WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Szpitalna 12.
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . . 103-42
Redakcja dzienna . 105-04
" nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
" kwartalna " 13.50.
Konto P.K.O. 19,119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedyńczy 20 gr.

MAJ 2 PIĄTEK
Św. Zygmunta
Wschód słońca 4 m. 6
Zachód " 18 59
Rok II. Nr. 119

Jednomyślność Centrolewu

OSIĄGNIĘCIE ZUPEŁNEJ ZGODY CO DO ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMU.

Wynikiem prowadzonych w ciągu dwu dni ostatnich obrad prezesów sześciu stronnictw centrum i lewicy było osiągnięcie zupełnej zgody co do zażądania od p. Prezydenta Rzplitej zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Zbieranie podpisów (w myśl Konstytucji żądanie takie musi być podpisane przez 148 posłów) jest już bliskie zakończenia. Termin, w którym to żądanie zostanie przedłożone p. Prezydentowi Rzplitej, jakoteż ustalenie głównych spraw, dla załatwienia których miałaby być zwołana sesja nadzwyczajna, stanowią jeszcze przedmiot dyskusji. W każdym razie — po osiągnięciu zasadniczej zgody co do rzeczy głównej, t. j. po zdecydowaniu, że opozycja sejmowa wystąpi z inicjatywą zwołania Sejmu (a pod tym względem właśnie zdania były podzielone) — ustalenie nieuzgodnionych jeszcze szczegółów jest już kwestją tylko jednego a najwyżej dwu tygodni.

W dniu wczorajszym odbyły się w Sejmie pełne posiedzenia klubowe trzech stronnictw ludowych, na których obradowano zarówno nad tą sprawą jak i nad unifikacją całego ruchu ludowego, w myśl powziętej przed świętami Wielkanocnemi zasadniczej rezolucji.

P. S. L. - PIAST

Obrady P. S. L. - Piasta, prowadzone pod przewodnictwem prezesa pos. Witosa, zakończone zostały powzięciem następującej uchwały:

Klub PSL Piast przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegatów swych do komisji porozumiewawczej trzech stronnictw ludowych i wyraża zadowolenie z postępu prac mających na celu konsolidację ruchu ludowego.

Klub PSL Piast stwierdza, że rezolucja uchwalona jednomyślnie na wspólnem posiedzeniu klubów wszystkich trzech stronnictw ludowych dnia 15 kwietnia br. określiła jasno stanowisko wsi w stosunku do obecnego systemu rządów — wobec czego uważa wszelkie próby podważenia zgody chłopskiej z czyjejkolwiek strony jako objaw wrogich wsi polskiej intryg, które spotkają się ze strony klubu PSL Piast z odpowiednią odprawą.

WYZWOLENIE

Klub parlamentarny Wyzwolenia wysłuchał i przyjął do wiadomości sprawozdanie swego prezesa, wicemarszałka Róga, dotyczące zarówno prac prezydjum w sprawie zwołania sesji sejmowej jak i zjednoczenia stronnictw ludowych.

STR. CHŁOPSKIE

Na posiedzeniu klubu parlamentarnego Str. Chłopskiego, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa, pos. Wrony, postanowiono, zgodnie z uchwałą Centrolewu, domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej na drugą połowę maja i uchwalono, iż sesja ta ma być poświęcona zagadnieniom gospodarczym — w związku z kryzysem, jaki panuje w kraju.

W sprawie połączenia stronnictw ludowych klub Str. Chłopskiego polecił swoim członkom zasiadającym w komisji porozumiewawczej stronnictw ludowych przyśpieszyć prace nad definitywnem zjednoczeniem tych stronnictw.

3 Maj w Warszawie

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA NARODOWEGO

W związku ze Świętem Narodowem 3 maja odbędą się w stolicy następujące uroczystości: W dniu 2 maja wieczorem uroczysty capstrzyk; w dn. 3 maja Msza Święta w katedrze oraz nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań a następnie rewja wojskowa na placu Marszałka Piłsudskiego.

Udział w rewji wezmą oddziały wojskowe garnizonu stołecznego wszystkich rodzajów broni, które ustawią się na placu Marszałka Piłsudskiego w sześciu rzutach. O godz. 11 nastąpi przegląd oddziałów przez dowódcę Ok. I gen. Wróblewskiego, o godzinie 11.15 odbędzie przegląd przez I wiceministra Spraw Wojskowych gen. Konarzewskiego. O godz. 11.30 przybędzie na plac Marszałka Piłsudskiego witany uroczyście hymnem narodowym p. Prezydent Rzeczypospolitej, który, po odebraniu raportu, dokona przeglądu oddziałów w otoczeniu najbliższej świty.

Po dokonanym przeglądzie p. Prezydent Rzeczypospolitej uda się pod pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, skąd przyjmie defiladę. Po skończonej defiladzie oddziały wojskowe przejdą ulicami miasta do skrzyżowania ulic Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej, skąd odmaszerują do koszar.

LEGJA HONOROWA

dla kanclerza Austrji

Paryż, 30 kwietnia. — Prezydent republiki Doumergue udekorował dzisiaj na specjalnej audjencji kanclerza Austrji Schobera wielkim krzyżem legji honorowej.

Kanclerz Schober następnie odbył pół godzinną konferencję z Tardieu, podczas której omawiane były sprawy gospodarcze i finansowe.

Straszny zabobon

Spirytyzm wywołuje zbrodnię

Las Palmas, 2 maja. — W Las Palmas aresztowano 12 osób w związku ze zbrodnią, spełnioną pod wpływem spirytyzmu.

Medjum, biorące udział w seansach, na których rzekomo miało komunikować się za jego pośrednictwem z rodziną młody człowiek, który niedawno zmarł, oświadczyło, że koniecznem jest poświęcenie kogokolwiek z rodziny, by zmarły mógł „wydostać się z piekła".

Gdy po ciągnięciu losów nikt z rodziny nie chciał poświęcić się, wyraziła swą zgodę poniesienia ofiary siostra zmarłego. Po czterech godzinach najokropniejszych męczarni, ofiara współczesnego zabobonu zmarła pod uderzeniami zwyrodniałej rodziny i przyjaciół zmarłego. — Pol. Aj. Tel.

Dobra Habsburgów

Sprawa w Sądzie Najwyższym

Głośny proces wytoczony przez ks. Habsburga z Cieszyna Skarbowi Państwa o zwrot dóbr komory cieszyńskiej rozpatrzony ma być w Sądzie Najwyższym w dniu 12 czerwca r. b. Jak wiadomo, w pierwszych dwóch instancjach pretensje Habsburgów zostały oddalone.

Proces ten ze względu na wielką wartość dóbr kosztował Habsburgów przeszło 300,000 zł. kosztów sądowych.

PODAJEMY DO WIADOMOŚCI, IŻ Z DNIEM 1 MAJA R. B. REDAKCJA I ADMINISTRACJA NASZEGO PISMA ZOSTAJE PRZENIESIONA Z UL. SZPITALNEJ 12 DO LOKALU NA KRAK. PRZEDM. 71. OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ PROSIMY KIEROWAĆ POD TYM ADRESEM.

KOMUNISTA ŻARSKI—ARESZTOWANY

STOI ON POD ZARZUTEM ZBRODNI POSPOLITEJ

W dniu 30 kwietnia r. b., o godzinie 8 wieczorem, prokurator warszawskiego Sądu Apelacyjnego, p. Rudnicki, zawiadomił p. Marszałka Sejmu Daszyńskiego, zapośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości, o aresztowaniu posła komunistycznego Tadeusza Żarskiego, w związku z zajściami, jakie rozegrały się w Łodzi we wtorek, 29 b. m.

Pos. Żarski stoi pod zarzutem, że po przybyciu do Łodzi we wtorek rano udał się przed gmach Urzędu Pośrednictwa Pracy i przemówił do zgromadzonego przed nim tłumu 3,000 bezrobotnych, nawołując ich do rozbrojenia policji i demonstracji, gdy zaś policja zainterwenjowała — wyjął rewolwer i strzelił zeń kilkakrotnie z odległości 6 — 8 metrów do starszego przodownika Kurowskiego. Strzały chybiły. O godz. 12 w południe pos. Żarski odjechał z Łodzi, w drodze jednak został aresztowany i odwieziony samochodem do sędziego śledczego, który zarządził areszt śledczy na mocy art. 49 i 155 ust. 3 kodeksu karnego (zbrodnia pospolita usiłowanego zabójstwa osoby urzędowej podczas pełnienia przez nią funkcji urzędowych).

W myśl Konstytucji nietykalność poselska, nie pozwalająca na pozbawianie posłów wolności osobistej, nie ma zastosowania, gdy nastąpi przyłapanie posła „na gorącym uczynku" zbrodni pospolitej, co właśnie w tym wypadku zaszło. Władze jednak mają w tym wypadku obowiązek zawiadomić Marszałka Sejmu o dokonanem aresztowaniu i wypuścić aresztowanego, o ileby tego zażądał Marszałek Sejmu albo też pełny Sejm, z chwilą gdy zostanie zebrany.

Wobec atoli okoliczności w jakich zaaresztowano pos. Żarskiego, nie należy liczyć się z tem, aby takie żądanie zostało przez władze sejmowe zgłoszone.

Pogróżki sowieckie

10-lecie walk polsko-bolszewickich

Ryga, 30 kwietnia. — Dziesięciolecie walk polsko - sowieckich o Kijów i na Ukrainie zostało szeroko uwzględnione w sowieckiej prasie ukraińskiej. „Komunist" twierdzi, że jeżeli „faszystowska" Polska odważy się ponownie napaść na Sowiety celem oderwania Ukrainy i zdobycia Kijowa, to może stracić Warszawę, ponieważ proletarjat polski obróci broń przeciwko burżuazji polskiej.

„Proletarska Prawda" poddaje w wątpliwość ostatnie oświadczenie ministra Zaleskiego o pokojowej polityce polskiej i zaznacza, że stosunki Sowietów z całym światem kapitalistycznym weszły w stadjum najwyższego napięcia. Dziennik wyraża przekonanie, że Ukraina ze względu na swe znaczenie strategiczne może być wyzyskana jako ośrodek akcji czynników kapitalistycznych przeciwko Sowietom.

ŻYDOWSKI FILANTROP

odznaczony katolickim orderem

Filadelfja, 1 maja. — Kardynał arcybiskup filadelfijski Dougharty udekorował filantropa żydowskiego Alberta Greenfielda krzyżem komandorskim orderu Piusa IX.

Jest to pierwszy wypadek podobnego odznaczenia żydowskiego obywatela Stanów Zjedn. przez Stolicę Świętą. Odznaczenie to otrzymał p. Greenfield za swoje liczne filantropijne dotacje, udzielane organizacjom bez względu na ich wyznanie. — Pol. Aj. Tel.

NOWY REKORD

Gmach 77 pięter wysokości

Nowy Jork, 1 maja. — Nastąpiło tu otwarcie budynku Chrystler Biulding, wysokości 1.046 stóp.

Budynek ma 77 pięter, obsługiwanych przez 32 windy, z których 22 jest ekspresowych. Łączna powierzchnia sal, które w większej już części zostały wynajęte przez różnego rodzaju firmy, wynosi blisko miljon stóp kwadratowych.

Firma Texas Company wynajęła w tym budynku 13 pięter, za które płaić będzie rocznie komorne w sumie przeszło pół miljona dolarów. Koszt budowy gmachu wynosi 12 miljonów. — Pol. Aj. Tel.

W OCZEKIWANIU SESJI SEJMOWEJ

MÓWIMY WSZYSCY O WALCE Z KRYZYSEM, LECZ ECHA SŁÓW TĘTNIĄ POLITYKĄ

Tak więc wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych został podpisany przez wymaganą prawem ilość posłów i w najbliższej przyszłości zostanie złożony Panu Prezydentowi Rzplitej. W myśl art. 25 Konstytucji Prezydent Rzplitej winien będzie w przeciągu dwóch tygodni zwołać sesję, co przewidywane jest na drugą połowę maja.

Polskie prawo konstytucyjne nie nakłada na inicjatorów zwołania sesji nadzwyczajnej obowiązku wskazania, jakie materje państwowe wzgl. jakie okoliczności skłaniają ich do żądania sesji, wskutek czego cele sesji zamierzonej mogą być tylko politycznie precyzowane i oceniane. Warto przypomnieć, że myśl o zwołaniu takiej sesji zrodziła się pierwotnie tuż po zamknięciu sesji budżetowej i motywowana była koniecznością dokończenia szeregu przerwanych prac ustawodawczych. Rzecz prosta, nie tylko o to chodziło: rząd płk. Sławka, powołany w składzie personalnym, który musiał wywoływać protest stronnictw opozycyjnych, byłby zapewne natychmiast spotkał się z odruchowem votum nieufności, które wisiało w powietrzu i które — po niewątpliwem uchwaleniu — byłoby przeciągnęło kryzys rządowy o dalszy, bliżej niedający się ocenić etap.

Zamknięcie sesji niejako rozbroiło nagromadzoną elektryczność polityczną: od tego czasu upłynął dość cichy miesiąc, w ciągu którego nowy rząd miał możność okazać społeczeństwu swoje oblicze. Ewentualny wniosek o nieufności nie będzie mógł być obecnie, jak się wydaje, zwykłą ripostą, ale będzie musiał uwzględnić materjał miesięcznego doświadczenia z działalności rządu, będzie musiał rozważyć merytorycznie jego wartość i rzeczowemi przesłankami motywować ewent. obalenie.

Jakiż jest tedy bilans tego miesiąca? Mówiąc obrazowo — był to szary miesiąc. Na froncie politycznym panowało względne zacisze, wypełnione badaniem sytuacji i przegrupowaniami partyjno- politycznemi (np. porozumienie chłopskie). Sytuacja ogólnopolityczna nie wyjaśniła się wprawdzie ani na jotę, ale też nie zaszły żadne szczególnie komplikujące ją wypadki. Blok Bezpartyjny usuwał się od wyborów uzupełniających, samorządowe wybory śląskie przeszły nagość gładko. Zapowiedź nowych wyborów sejmowych rzucona została ogólnikowo i przycichła.

Ale nie na wszystkich polach taka cisza jest pożądana i zbawienna. Mamy tutaj na myśli front gospodarczy, na którym również trwa zastój i martwota, i to tak dalece, że nawet z kół bardzo dla rządu przyjaznych pada ją silne i głośne apele o program i o czyny. Ostatnio krakowski „Czas", acz zastrzegając się, że pragnie być jaknajdalej od analogicznych nawoływań opozycji, domagał się większej i wyraźniejszej inicjatywy rządu w zakresie walki z kryzysem ekonomicznym. Takież głosy słyszeliśmy z warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej, z kół przemysłowców łódzkich, ze Śląska. Brzmią one chwilami jak wyraźny zarzut, że rząd nie posiada należytej orjentacji gospodarczej, że unieruchomienie prac ustawodawczych hamuje walkę z kryzysem, że napięcie polityczne wewnętrzne utrudnia szersze tranzakcje kredytowe i t. d. Ogólna opinja poczyna napierać na rząd o bardziej wyraźne liczenie się z kwestjami ekonomicznemi, o danie im większego głosu, o podporządkowanie im innych spraw i zagadnień.

Stronnictwa „centrolewu", zdążające do sesji nadzwyczajnej, niewątpliwie na te okoliczności położą największy nacisk, o ile — rzecz prosta — przebieg sesji na to pozwoli. Bardzo bowiem jest możliwe, że będzie to tylko sesja nominalna, składająca się z dwóch elementów: otwarcia i... zamknięcia, przedzielonych odroczeniem. Aby tego uniknąć, wartoby może wyłączyć z niej zamiary politycznej rozgrywki, a uczynić z niej rzeczywistą okazję przepracowania i sformułowania problemów gospodarczych. Istnieje szereg spraw, które domagają się załatwienia prawodawczego, że dla przykładu przypomnimy kwestje podatkowe, sprawy traktatów handlowych (których dziesięć oczekuje ratyfikacji!), finanse samorządowe i t. p. Wszystkie te sprawy leżą dziś w bezwładzie pod czarną pieczęcią politycznego impasu, choć życie gospodarcze woła o pomoc.

Zobaczymy zapewne niedługo, czy ma ktoś w Polsce siłę i myśl, aby tę czarną pieczęć przełamać i pchnąć życie na normalniejsze tory. Co do nas, niestety — zbyt wielkich nadziei nie żywimy. Za parę dni upłyną cztery lata od maja 1926 r., a nikt nie może odpowiedzieć na proste pytanie, co będzie za tydzień. Tej rzeczywistości czas spojrzeć głębiej w duszę.

1 MAJ W WARSZAWIE

NA SZCZĘŚCIE BEZ WYPADKÓW.

Wzorem lat poprzednich, władze bezpieczeństwa publicznego nie stawiały organizacjom robotniczym przeszkód w urządzeniu dorocznego obchodu „Święta 1-go Maja" na ulicach miasta, poczyniły jednak ze swej strony szereg zarządzeń, aby zapobiec starciom. Wczorajsze wiece i pochody socjalistyczne odbyły się bez wypadków.

Pochody poszczególnych organizacyj socjalistycznych nie miały nigdzie starć między sobą i przedefilowały ustalonemi dla nich szlakami.

P. P. S.-frakcja rew. ściągnęła swoje organizacje robotnicze dzielnicowe na Pl. Teatralny. Zgromadziło się około 7.000 osób z 50 sztandarami i 50 transparentami. Po wiecu, pochód w uformowanych grupach dzielnicowych z licznemi orkiestrami, defilował dorocznym swym szlakiem. Porządku strzegła liczna milicja robotnicza, opatrzona w opaski czerwone na lewem ręku.

Pochody P. P. S. (CKW), wyznaczone miały zbiórkę na Pl. Grzybowskim. Zgrupowało się około 5.000 osób z 23 sztandarami, transparentami i orkiestrami. Po przemówieniach wiecowych pochód ten defilował ul. Królewską, Marszałkowską, przeszedł ul. Warecką, aby manifestować przed redakcją „Robotnika", poczem odbył marszrutę przez Nowy Świat, Krak. - Przedm., Pl. Teatralny i Przejazd, aby znaleźć się na boisku „Skry" przy ul. Leszno, gdzie urządzono pokazy sportowe.

Organizacje żydowskie obchody swoje zmobilizowały w dzielnicach żydowskich. Każda organizacja miała obrany swój szlak pochodu i demonstracje odbyły się spokojnie.

Agresywność specjalną ujawniali tylko komuniści, którzy usiłowali ściągnąć „swoich" na Plac Kazimierza Wielkiego, następnie zaś usiłowali przedostać się na Pl. Grzybowski, lub do dzielnic żydowskich, aby zlać się z wiecownikami jakichś ekscesów. Wysiłki te sparaliżowała policja.

Pierwsze nieliczne grupy komunistyczne wyruszyły z ul. Kolejowej Towarową do Żelaznej. Ponieważ na ul. Żelaznej z pochodu komunistycznego padły dwa strzały rewolwerowe do wywiadowcy służby śledczej, p. Wilkowskiego, którego „zawodowi" komuniści poznali — skonsygnowane w pobliżu oddziały policji pochód ten rozproszyły bez użycia broni. Wywiadowca wyszedł bez szwanku. — Kilku ludzi z tego pochodu zatrzymano. Odebrano również kilka transparentów antypaństwowych. Przy zbiegu Sosnowej i Nowolipia ukazał się pochód wyrostków komunistycznych, w liczbie około 200 osób, których rozproszono. Poza tem rozproszono małe pochody komunistyczne, kroczące z antypaństwowemi transparentami: na ul. Czerniakowskiej (około 900 osób), przy zbiegu Siennej i Żelaznej (200 osób), na ul. Gęsiej (około 400 osób), na Dobrej (około 60 osób) i przy zbiegu ulic Marjensztadt i Brzozowej (około 60 osób). Odebrano kilka transparentów.

Liczniejsza grupa komunistyczna (około 800 osób), zebrała się na pl. Bankowym, zamierzając przedostać się na pl. Teatralny. Grupę tę policja rozproszyła i zatrzymała 3 osoby, odebrała 2 sztandary i 3 transparenty z hasłami antypaństwowemi. Część komunistów z tego pochodu (ok. 100 osób), po rozproszeniu na pl. Bankowym, wymknęła się ul. Żabią w kierunku pl. Grzybowskiego, zamiar jednak przyłączenia się do pochodu P. P. S. spełzł na niczem.

Na ul. Smoczej, gdzie rozproszono grupę komunistyczną i odebrano sztandar — padły z tłumu kamienie na policjantów. Ranę odniósł tu komisarz Gałczyński. Mimo tych ekscesów, policja nie użyła broni. Przy rozpraszaniu grupy pochodowej na ul. Lubeckiego, raniony był kamieniem w głowę wywiadowca, p. Ofmański.

Przegląd prasy

JESZCZE ECHA BOMBY

Mimo wysokich nagród, wyznaczonych za ujawnienie sprawców niedoszłego zamachu w poselstwie sowieckiem, mimo żywego tempa śledztwa — tajemnica „dachu i komina" ciągle jeszcze nie jest rozwiązana. „Głos Narodu" apeluje o uczynienie wszystkiego, co możliwe, aby istotę zamachu wykryć,

> *gdyż wszelka niejasność służyłaby propagandzie sowieckiej w świecie przeciw Polsce. Tu nie można, jak w sprawie Zagórskiego, Zdziechowskiego i t. p., zamknąć śledztwo i powiedzieć: sprawcy nie zostali wykryci; ale tak długo, tak energicznie trzeba szukać, aż się sprawców znajdzie.*

To jest zupełnie słuszne. Opinja powinna jaknajrychlej otrzymać wyczerpujące informacje a sprawcy — oddani pod sąd. Trzeba bolszewikom wykazać, że Polska jest Europą.

W OBLICZU SESJI SEJMOWEJ

Ponieważ — jak słychać — wniosek centrolewu o wzołanie sesji nadzwyczajnej ma w najbliższej przyszłości pójść „w ruch", więc sytuacja ogólnopolityczna zaczyna się pomału ożywiać. Bardzo słuszne uwagi wypowiada krakowski „Czas", który uważa, że z jednej strony

> *Centrolew jako całość znalazł się w bardzo trudnem położeniu. Nie uchwalić wniosku o sesję nadzwyczajną — nie może. Nie postawić na niej wniosku o obalenie Piłsudskiego — nie może. A jedno i drugie może wywołać nowe wybory i ogromny triumf żywiołów radykalnych: Wyzwolenia i socjalistów.*

ale i z drugiej strony

> *nie znaczy to, aby rząd prez. Sławka miał rolę łatwą. Ma on przed sobą swzystkie drogi pozamykane. Sesji sejmowej zwołać nie może, bo jest rządem antyparlamentarnym. Bez Sejmu rządzić skutecznie nie może, bo cały szereg ważnych spraw, ustaw, traktatów musi być parlamentarnie traktowanych. Nowego zamachu stanu zrobić nie może, w cztery lata po r. 1926, bo jak się zdaje, marszałek Piłsudski jest temu przeciwny.*

A więc? Jak wygląda sytuacja

> *Właśnie w Polsce na określenie trudnej sytuacji wymyślono przysłowie narodom obcym zgoła nieznane: Złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma.*

„A B C" tymczasem tylko to spostrzega, że sanacji nie powiódł się atak na stronnictwa chłopskie. Gdy zaś

> *zgasła nadzieja częściowego bodaj opanowania ruchu chłopskiego, wątpliwości i wahania sanacyjne stają się tem przykrzejsze: co począć z Sejmem, rozwiązać czy nie rozwiązać, jak się ustosunkować do wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej...*

To są wszystko kombinacje i kombinacyjki, gry i gierki, pomysły czysto taktyczne, które do sedna sprawy nie sięgną. Rzeczy doszły do tego stanu, że „przechytrzyć" nic się tu nikomu już nie da. „Słowo Pomorskie" uważa — zupełnie słusznie, że

> *kraj tych gierek i gier ma już dość a co gorsza płaci za nie drogo, niwecząc podstawy swego bytu gospodarczego.*

Zaczynamy wszyscy coraz bardziej tęsknić za — rozstrzygnięciami.

LIST DO REDAKCJI

O SPONIEWIERANIE KRZYŻA

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię prawdy oraz w celu przeciwdziałania krzywdzie najzupełniej niesłusznie wyrządzonej powszechnie szanowanemu człowiekowi, ukutej na zasadzie kłamliwej insynuacji, rzuconej przez jednostkę nieposiadającą dostatecznej odpowiedzialności za popełniane czyny — uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnem piśmie Pańskiem następującego wyjaśnienia.

W numerze z dnia 26 kwietnia „Rzeczypospolitej" i pomieszczony został wyjątek z powództwa zwykłej posługaczki Kozakówny, nie zaś pielęgniarki Szpitala Ujazdowskiego, jak było podane w piśmie, w którem opisane zostało sponiewieranie Krzyża i Obrazów Świętych.

Przebieg incydentu, opisany w powództwie Kozakówny, jest od początku do końca niezgodny z prawdą. W rzeczywistości przedstawia się on w sposób następujący:

Kozakówna bez zapytania i bez czyjejkolwiek woli zawiesiła w gabinecie lekarskim aluminiowy wizerunek Matki Boskiej. Ponieważ obrazek ten pod względem estetycznym nie harmonizował ze stale wiszącym na ścianie Krucifiksem, pod którym obrazek został zawieszony, przeto ja osobiście, a nie Dr. Sterling, zdjęłam go i schowałam do bibljoteczki, skąd Kozakówna samowolnie go wyjęła i ponownie zawiesiła. Wówczas znów zdjęłam obrazek i schowałam go do biurka lekarskiego, lecz Kozakówna, przeszukawszy wszystkie szuflady, stamtąd go wyjęła i zawiesiła po raz trzeci nad biurkiem. Wtedy powiedziałam o postępowaniu Kozakówny Dr. Sterlingowi. Dr. Sterling, który nawiasem mówiąc, jest wyznania rzymsko - katolicikego, jako ordynator szpitala, wezwał do gabinetu Kozakównę i zapytał w obecności mojej i jeszcze jednej lekarki, jakiem prawem szperali w biurku lekarskiem. Gdy Kozakówna odpowiedziała, że szukała obrazka, bo ten stanowi jej własność, Dr. S. powiedział jej, aby obrazek sobie zabrała. Wówczas Kozakówna wzbraniała się wziąć go i podniosła głos, na co Dr. S. polecił jej obrazek zabrać i wyjść natychmiast z pokoju. Na tem cały incydent się skończył.

Dla ścisłości dodam, że obrazek ten Kozakówna zaraz powiesiła na mojej sali chorych, gdzie wisi do dziś dnia.

Od owego dnia Kozakówna pracowała jeszcze w szpitalu na tym samym oddziale przez szereg tygodni, potem na innym oddziale, skąd została jednak usunięta z powodu przewinień natury służbowej i krnąbrności. Dodam jeszcze, że gdy jeden z lekarzy zwrócił uwagę, że właściwie należałoby taką służącą za plondrowanie w szufladach i szafach lekarskich usunąć, Dr. S. kategorycznie się temu sprzeciwił.

Wkońcu zaznaczam, że Dr. Sterling w stosunkach zarówno koleżeńskich, jak i względem personelu służbowego jest nader uprzejmy, zrównoważony i wyrozumiały, stek więc wulgarnych wyrażeń podanych w powództwie Kozakowny jest jedynie chorobliwym wymysłem jednostki nieodpowiedzialnej.

Raczy Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Dr. med.

Marja Urszula Niepokoyczycka.

Bilans Litwy zachwiany

Skutki podwyższenia ceł agrarnych

Ryga, 1 maja (tel.). — Donoszą tu z Kowna: Opinja litewska jest silnie wzburzona z powodu podniesienia ceł na produkty agrarne w Niemczech.

Oficjalny dziennik litewski Lietuvos Aidas zaznacza, że Niemcy mają prawo podwyższać swe cła, jednak stosunki z sąsiedniemi państwami wymagają oględności w stosowaniu tego. Jeżeli czynniki litewskie pójdą tą samą drogą, to co powiedzą Niemcy, jeżeli Litwa nagle podwyższy cła na towary, które przedewszystkiem sprowadza z Niemiec.

Tymczasem wywóz bydła litewskiego do Niemiec silnie się obniżył. A należy pamiętać, że w Kownie bawi stale niemiecki delegat weterynaryjny, który zajmuje równocześnie stanowisko szefa dla spraw weterynaryjnych na Litwie, dzięki czemu wywóz bydła z Litwy do Niemiec odbywał się na uprzywilejowanych zasadach. Spadł również wywóz produktów rolnych.

Wskutek tego litewski bilans handlowy, który zawsze był aktywny, wykazał już w marcu miljon sto tys. litów niedoboru.

W związku z tem odbyła się w Rydze konferencja kupców litewskich, estońskich i łotewskich, na której postanowiono zwołać w czerwcu konferencję gospodarczą państw bałtyckich.

PROTEST NIEMIEC

Z powodu przelotu polskich samolotów.

Berlin, 1 maja (tel.). Niektóre pisma niemieckie zamieściły wiadomość, że urząd spraw zagranicznych Rzeszy polecił niemieckiemu poselstwu w Warszawie z całym naciskiem zaprotestować u rządu polskiego przeciwko mnożącym się w ostatnich czasach przelotom polskich samolotów wojskowych ponad niemieckiem terytorjum. Niemcy pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na systematyczne przeloty polskich samolotów ponad ich terytorjum, jak to było już w poprzednich latach. Poseł niemiecki ma przypomnieć dane w zeszłym roku przyrzeczenie rządu polskiego, że winni będą ukarani.

„Koenigsberger Allgemeine Zeitung" przypomina, że już w roku zeszłym, Niemcy protestowały z tego samego powodu. Nakoniec wymienia przepis z 1924, polecający strażom granicznym oddawać do obcych samolotów strzały sygnałowe, przy pomocy naboi, wydzielających wiele dymu, aby natychmiast wylądowały, oraz zarządzić środki, zmierzające do przymusowego lądowania.

213.286 dolarów

Amerykańska kara za szmugiel

Nowy Jork, 1 maja. —Władze celne Stanów Zjedn. wyznaczyły karę 213.286 dolarów za szmugiel kosztowności i strojów z Paryża, które usiłowała przewieść właścicielka wielkich zakładów kosmetycznych, p. Dodgo.

Jest to najwyższa kara w historji kar, wyznaczanych przez urzędy celne Stanów Zjedn., które są znane ze swej surowości.

Stwierdzono, iż p. Dodge w swych kufrach miała kosztowności na sumę przeszło 50.000 dolarów oraz 52 suknie firmy Poiret z Paryża. — Pol. Aj. Ttel.

Układy i odwiedziny

W OBLICZU SESJI SEJMOWEJ ODSZKODOWANIA WSCHODNIE. — KANCLERZ AUSTRJACKI W PARYŻU. — FRANCJA I WŁOCHY NAD DUNAJEM

„Po długich i ciężkich cierpieniach", względnie układach, doprowadzono nareszcie do skutku i ostatecznie podpisano w Paryżu umowę dotyczącą sprawy t. zw. odszkodowań wschodnich. W zasadzie rozstrzygnięto ją już pomyślnie w Hadze w łączności z paktem Younga. Wielkie mocarstwa zrezygnowały wtedy w szerokiej mierze ze swych traktatowych uprawnień finansowych wobec państw sukcesyjnych b. monarchji Habsburgów. Tem samem ułatwiono znacznie kompromisowy rozrachunek wza jemnych pretensyj między samemi temi państwami. Szczególnie gorliwie przyłożyły rękę do zgody naddunajskiej Włochy, w interesie Austrji oraz Węgier. Jakoż ta zgoda dziś zaś już dojrzała do ratyfikacji, znakomicie ułatwia gospodarcze porozumienie oraz polityczną konsolidację tej części Europy, podzielonej do tąd na dwa nieprzyjazne obozy; Małej Ententy, która z rozkładu dawnych Austro - Węgier wyrosła, oraz jej poszkodowanych szczątków: Republiki Austrjackiej i Królestwa Węgierskiego. Na linji stosunku tych dwu obozów doniosłą jest zwłaszcza likwidacja długotrwałego sporu Węgier z Rumunją o idące w set ki miljonów odszkodowania wywłaszczonych przez rumuńską reformę rolną, węgierskich optantów z Siedmiogrodu.

Układ w sprawie odszodowań wschodnich posiada też wszelkie dane, by zaważyć na szali dalszego rozwoju spraw ogólno-europejskich. Nawet jeszcze przed obecną finalizacją odegrał on rolę pierwszorzędnej dla Austrji pobudki w jej zbliżeniu do Włoch. Jak wiadomo, zbliżenie to z kolei stało się podstawą t. zw. włoskiej polityki trójprzymierzowej. Rzym faszystowski stara się odrodzić coś w rodzaju dawnego dualizmu austro - węgierskiego gospodarczego i politycznego pomiędzy Wiedniem a Budapesztem.

Przy pomocy tej koncepcji, jako ogniwa pośredniczącego próbuje z jednej strony osiągnąć kompromis dążeń politycznych w basenie Dunaju z Berlinem; z drugiej zaś, przez ewentualne porozumienie „nowych Austro - Węgier" z Małą Ententą, wzmocnić i rozszerzyć własny wpływ włoski w całej tej południowo - wschodniej części Europy.

Polityka ta w pierwszym rzędzie zmierza do (konkurencyjnego wobec Niemiec) pokrzyżowania lokarneńskiej polityki zgody niemiecko - francuskiej (włączonej w system lokarneński) pacyfikacji niemiecko - polskiej. Niem com jest oczywiście taktycznie dogodna. Wszelako posiada ona również tę słabą stronę, że dla jej skutecznego rozwoju niezbędny jest kapitał, którego państwa naddunajskie bardzo potrzebują, którym zaś Włochy nie rozporządzają w dostatecznej mierze. Austrja przedewszystkiem zamierza wykorzystać regulację odszkodowań wschodnich, w celu osiągnięcia dużej pożyczki zagranicą. Zamaskowawszy więc jak się dało narazie wewnętrzną rozterkę austrjacką pomiędzy zbrojnemi organizacjami zachowawczej Heimwehry i socjalistycznego Schutzbundu (która to rozterka przeszkadza również austrjackiemu kredytowi) wyruszył kanclerz Szober po złote runo do Paryża i Londynu. Zważywszy, iż w początku roku odwiedzał on Rzym i Berlin, nadaje się jak nie można lepiej na współpracownika p. Brianda w jego projekcie organizowania gospodarczej Paneuropy. Tym projektem usiłuje p. minister Briand kontynuować swą politykę lokarneńską, ale nietyle dla idei pacyfistycznej, ile dla przeciwdziałania włoskiej polityce trójprzymierzowej wobec Niemiec.

Nie przesądzając czy co z tak szerokich projektów wyniknąć mo że, zaznaczyć jednak trzeba, że odwiedziny kanclerza Schobera w Paryżu, gdzie niezmiernie serdecz nie był podejmowany, mogą się stać punktem wyjścia dla kontrofenzywy przeciw-włoskiej zachodniego i zwłaszcza francuskiego kapitału w basenie Dunaju. Ze strony francuskiej w Paryżu wyraźnie też zaznaczono, iż chodzi o przeciwdziałanie *anschlussowi* Austji do Niemiec, wobec którego Włochy na przekór Francji, symulują postawę dwuznaczną.

Odwiedziny paryskie kanclerza Austrji ujawniają wyraźnie podwójną zależność tego państwa, oraz innych jego naddunajskich sąsiadów, od Włoch i od Francji. Teoretycznie zatem mógłby kanclerz Schober próbować działać na rzecz porozumienia włosko - francuskiego. W praktyce jednak p. Briand podąża odmienną sobie właściwą drogą „paneuropejską". Dążenia te symbolizuje przyjęcie wydane przez francuskiego ministra na cześć austrjackiego kanclerza, z udziałem ambasadorów państw sukcesyjnych, Niemiec Polski i Włoch.

St. Szczutowski.

Święto Pułaskiego

W stanach Zjednoczonych

Chicago, 1 maja. — P. I. K. Werwiński, były przewodniczący Federalnej Komisji Obchodów ku czci Pułaskiego, czyniący starania o to, aby kongres amerykański uchwalił rezolucje w sprawie wyznaczenia stałego, dorocznego święta ku czci Pułaskiego, ogłasza, że dotychczas 112 miast amerykańskich uchwaliło reezolucje, wzywające kongres do wyznaczenia święta.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród miast, które opowiedziały się za wyznaczeniem stałego święta Pułaskiego, znajduje się miasto Sitka w Alasce. — Pol. Aj. Tel.

JEDEN NARÓD W DWÓCH PAŃSTWACH

KANCLERZ SCHOBER REZYGNUJE Z ANSCHLUSSU

Paryż, 1 maja. — Kanclerz Schober odjeżdża dziś rano do Londynu po spędzeniu w Paryżu trzech dni, poświęconych rokowaniom w sprawie zamierzonej dla Austrji pożyczki.

Sprawa ta ściśle związana jest oczywiście z nastrojem miejscowym opinji publicznej. To też szczególniejszą uwagę zwróciły odpowiednie czynniki na prasę, którą zasypywano literalnie przez te kilka dni deklaracjami i wywiadami.

Oprócz agencyj prasowych i główniejszych dzienników, którym kanclerz Schober udzielił specjalnych wywiadów, miało miejsce wczoraj ogólne przyjęcie dla prasy francuskiej i zagranicznej. Stawiło się na nia blisko 100-u dziennikarzy różnych narodowości, którym kanclerz odczytał dług ą deklarację o sytuacji politycznej, gospodarczej i finansowej Austrji, wykazując konieczność dla jej ostatecznego uzdrowienia, zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, która powinna zmniejszyć cię żary rządu austrjackiego i pozwolić mu na wprowadzenie jaknajszybciej ulg w systemie podatkowym.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy niemieckich o dążenia niektórych elementów austrjackich do połączenia się z Niemcami, kanclerz Schober użył zastosowanej już onegdaj przez niego formuły: jeden naród w dwóch państwach. Formuła ta, która nie wywołała wielkiego zadowolenia wśród obecnych dziennikarzy niemieckich, doznała w prasie francuskiej życzliwego przyjęcia.

Życzyć należy — mówi „Figaro" — aby stała się ona żywą rzeczywistością. Pod tym jedynie warunkiem wielkie mocarstwa będą mogły, po uruchomieniu pierwszej emisyj niemieckich akcji planu Younga dostarczyć Austrji nowych środków dla jej odbudowy gospodarczej i finansowej. — Pol. Aj. Tel.

Paryż, 1 maja. — Kanclerz austrjacki Schober w wywiadzie z przedstawicielami prasy paryskiej udzielił wyjaśnień w sprawie nowej pożyczki związkowej, jaką zamierza wypuścić Austrja w celu ożywienia przemysłu i umożliwienie zmniejszenia ciężarów podatkowych.

Kanclerz wyraził wielkie uznanie Briandowi m. in. za jego akcję gospodarczego zbliżenia krajów europejskich, podkreślił uczucia pokojowe, ożywiające Austrję i wyraził serdeczne podziękowanie za przyjęcie, doznane w Paryżu i za wszystkie okazywane przez wybitne osobistości francuskie dowody sympatji dla Austrji. — Pol. Aj. Tel.

Obciążanie Polski

Echa zamachu na poselstwo Warszawie

Ryga, 1 maja (tel.). — Donoszą tu z Moskwy: W związku z niedoszłym zamachem na poselstwo sowieckie w Warszawie „Izwiestia" piszą:

Jeżeli rząd polski nie wierzy, że elementy białogwardyjskie przygotowywały zamach na poselstwo, to należy w takim razie szukać sprawców gdzieindziej. W każdym razie rząd polski ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo przedstawicieli dyplomatycznych i jest obowiązany ukarać sprawców zamachu.

„Prawda" odnosi się do tej sprawy mniej rzeczowo. Czytamy tam:

Rząd polski zachęca (?) międzynarodowych prowokatorów do wojny z Sowietami. Mamy silne nerwy i nie pozwolimy, aby agenci międzynarodowego imperjalizmu stale zagrażali pokojowi świata.

Dziennikarze europejscy

w podróży po Turkiestanie

Ajn Bułak, 1 maja (Turkiestan). — Podróżująca po Turkiestanie wycieczka dziennikarzy zagranicznych przybyła 28 kwiet nia r. b. do Ajn Bułak. Na powitanie przybyli delegaci rządu i in. Zjechała okoliczna ludność koczownicza, która przeważnie nie schodzi z koni, z wielką ciekawością przyglądając się wszystkiemu. Okolice Ajn Bułak noszą wybitnie stepowy, nawet dziki charakter.

„Jakże się ma wa Msgr. Seipel?"

Sensacja dnia w Paryżu.

Paryż, 30 kwietnia (tel.). — *Pierwsze pytanie ministra spraw zagranicznych Brianda, skierowane przy przywitaniu bawiącego w Paryżu kanclerza Austrji, Schobera, brzmiało: Jakże się ma monsignore Seipel?*

Pytanie to stało się sensacją dnia i było szeroko omawiane w kołach politycznych.

Szczucie przeciwko Polsce

„Polskie metody w Pradze"

Berlin, 1 maja (tel.). — „Germania", podając wiadomość o aresztowaniu przez władze czechosłowackie jednego duchownego pod zarzutem przekroczenia ustawy o ochronie republiki, zaopatruje ją w prowokacyjny tytuł: „Polskie metody w Pradze". Jest to jeszcze jeden dowód, jak Niemcy uprawiają systematyczne szczucie przeciwko Polsce.

PRZEWROTNA TAKTYKA

NIEMCY W STOSUNKU DO GDAŃSKA.

Gdańsk, 1 maja (tel). — „Baltische Presse" ostro a takuje taktykę Niemiec wobec Gdańska. Gdy chodzi o urządzenie jakiegoś zjazdu lub demonstracji Stahlhelmu, to wówczas u rządza się to w Gdańsku, aby zademonstrować jego łączność z niemiecką ojczyzną. Jeżeli jednak rozchodzi się o interesy gospodarcze, to wówczas Szczecin, Królewiec, Hamburg, Brema, a na wet Berlin, stosują taktykę zupełnie odmienną. Najchętniej wspo mina się wówczas o Gdyni i stara się tym straszakiem wytłuma czyć wszystkie niedomagania.

Pozatem nie brak w prasie niemieckiej wzmianek szkodzących w wysokim stopniu interesom Gdańska. Tak np. ostatnio „Stettiner Abendpost" za mieszcza alarmującą wzmiankę o niebezpieczeństwie dla portu gdańskiego z powodu magazynowania polskiej amunicji na Westerplatte, przyczem dołącza ilustrację przedstawiającą w rzeczy wistości zupełnie inną część portu. W ten sposób pisma niemieckie, nietylko odstreczają obcych od portu gdańskiego, strasząc ich rzekomemi niebezpieczeństwami, lecz operują fałszywym materjałem, wprowadzając czytających w błąd.

JUBILEUSZ

Polacy w Ameryce

Chicago, 1 maja. — Komitet jubileuszowy Związku Narodowego Polskiego uchwalił, iż w okresie od 10 sierpnia b. r. do 11 stycznia 1931 r. odbędzie się wśród wychodźtwa 50 obchodów jubileuszowych.

ŻYCIE RELIGIJNE

Ku czci Chrystusa utajonego

POZNAŃ GOŚCI KONGRES EUCHARYSTYCZNY

Już tylko dwa miesiące dzielą nas od otwarcia 1-go Krajowego Kongresu Eucharystycznego. Opatrzność sprawiła, że urządzenie wspaniałej tej uroczystości, która zespolić ma wszystkie serca polskie, płonące ogniem miłości ku Bogu utajonemu w Najśw. Sakramencie, odbyć się ma w tej dzielnicy naszej Ojczyzny, w której po raz pierwszy zabłysnęło światło prawdziwej wiary. W Wielkopolsce runęły pierwsze bałwany pogańskie a na dawnych ich ołtarzach stanął Krzyż Chrystusowy, obejmując w miłościwe ramiona ziemie Polaków i zlecając im odtąd obronę wschodnich rubieży dawniej przed natarciem tureckich pohańców, dziś — przed bolszewicką zarazą duchową, która pragnie zatruć swym jadem chrześcijańskiego ducha.

W Katedrze poznańskiej spoczęły zwłoki wielkich królów naszych, z których pierwszy wprowadził Polskę w poczet krajów chrześcijańskich, drugi — umacniając jej granice—dał możność swobodnego rozwoju religji Chrystusowej i promieniowania jej na sąsiednie narody.

W ziemi Wielkopolskiej spoczęły też pierwsze relikwje męczennika. W Gnieźnie bowiem złożono ciało św. Wojciecha, kóry, chociaż krwi obcej, z krajem naszym zespolił się tak ściśle, że żaden patron Polski nie cieszy się tak wielka czcią i miłością.

Zaszczyt, który przypadł w udziale stolicy Wielkopolski, potrafiła ona ocenić i godnie nam odpowiedzieć. Od paru miesięcy trwa praca przygotowawcza. Ustalono program, według którego uroczystość odbędzie się w porządku następującym:

Kongres rozpocznie się w czwartek 26 czerwca r. b. o godz. 9-ej uroczystem nabożeństwem w kościele Bożego Ciała przy ul. Strzeleckiej. Mszę św. celebruje JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond; kazanie wygłosi JE. Ks. Biskup Sufragan Dr. Antoni Szlagowski z Warszawy; „Veni Creator“ przed wystawionym Najśw. Sakramentem odśpiewa JEm. Ks. Kardynał Al Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski. O godz. 12-ej w Wielkiej Rotundzie, na terenie „E“ P. W. K. otwarcie Kongresu i I-sze zebranie plenarne z referatem o. Rostworowskiego T. J. z Krakowa n. t. „Eucharystja w życiu Kościoła“. O godz. 17-ej drugie zebranie plenarne z referatami: „Eucharystja źródłem pełni życia jednostki“ — prof. dr. Leona Halbana ze Lwowa i „Eucharystja fundamentem rodziny“ — prof. Kl. Jędrzejewskiego z Płocka.

W piątek 27 czerwca: godz. 16 — trzecie zebranie plenarne z referatami: „Polski odnowienie w Eucharystji” — ks. kan. Z. Choromański z Warszawy i „Eucharystja a odnowienie świata” — prof. dr. Oskar Halecki z Warszawy.

W sobotę 28 czerwca: godz. 16 — czwarte zebranie plenarne z referatem n. t. „Eucharystja źródłem Akcji katolickiej” — ks. infułata St. Adamskiego z Poznania.

W niedzielę 29 czerwca w uroczystość św. Piotra i Pawła: punktualnie o godz. 9-ej wyrusza wielka procesja z Najśw. Sakramentem z katedry przez Stary Rynek, pl. Wolności, ul. Ratajczaka, plantami na stadjon, gdzie się odbędzie nabożeństwo i repozycja Najśw. Sakramentu. Kazanie wygłosi JE. Ks. Biskup K. Radoński z Włocławka.

Udział w kongresie zapowiada się bardzo liczny; tak z całej Polski, jak i z zagranicy zgłaszają się uczestnicy. Zainteresowanie poszczególnemi sekcjami jest b. wielkie; przygotowały one interesujące tematy, których opracowanie powierzono specjalnie dobranym referentom.

Adres Komitetu wykonawczego, który udziela wszelkich informacyj: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22, III-cie piętro, pok. Nr. 65. Konto PKO. Poznań—Nr. 213.063. (KAP.).

Akcja katolicka w diecezji Łódzkiej

Kursy rejonowe i zjazdy młodzieży

Pragnąc posuwać dzieło Akcji katolickiej na terenie diecezji Łódzkiej, sekretarjat generalny Akcji katolickiej organizuje jednodniowe kursy rejonowe dla duchowieństwa. Kursy takie odbyły się w dniu 29 kwietnia r. b. w Piotrkowie dla dekanatów Piotrkowskiego i Bełchatowskiego. Dalsze kursy odbędą się: dnia 5 maja w Piotrkowie dla dekanatów Tomaszowskiego i Brzezińskiego, dn. 7 maja w Ozorkowie dla dekanatu Ozorkowskiego; dn. 13 maja w Zgierzu dla dekanatów Strykowskiego, Konstantynowskiego i Zgierskiego; dnia 15 maja w Łasku dla dekanatów Widawskiego i Łaskiego; dn. 19 maja w Poddębicach dla dekanatu Poddębickiego oraz dn. 20 maja w Łęczycy dla dekanatu Łęczyckiego.

Sekretarjat generalny Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji Łódzkiej zwołuje na dzień 4 maja r. b. zjazd delegowanych Stowarzyszeń żeńskich, a w dniu 11 maja takiż zjazd Stowarzyszeń męskich. Obrady toczyć się będą w sali Związku w Łodzi przy ul. Gdańskiej 111.

Oba zjazdy rozpoczną nabożeństwa, odprawione o godz. 8,30 w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przez JE. Ks. Biskupa Dr. K. Tomczaka. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku i dokonaniu wyborów członków Rady związkowej nastąpią referaty, oświetlające ideologję Akcji katolickiej wśród młodzieży i praktyczną stronę tej pracy. Zasadniczy referat n. t. „Akcja katolicka w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej” wygłosi ks. L. Stypułkowski, sekretarz generalny Związku. — (KAP.).

Wychowanie katolickie

Konferencje o Encyklice Papieskiej w Hiszpanji.

Stowarzyszenie Narodowe Propagandy Katolickiej w Hiszpanji, celem uświadomienia wśród społeczeństwa zasad wychowania katolickiego, zorganizowało cały szereg konferencyj w różnych punktach kraju na temat Encykliki Papieskiej o wychowaniu młodzieży.

Bardzo głęboko i ciekawie była przeprowadzona tego rodzaju konferencja w Salamance. W najbliższym czasie odbędą się konferencje w Walencji, Pamplonie i innych miastach.

W ten sposób spopularyzowaną będzie nauka Kościoła o wychowaniu i orędzie Papieskie dojdzie do wszystkich warstw, uświadamiając je o katolickich obowiązkach na tem polu.

KAZANIA I RADJO

Instalacja głośnikowa w kościołach

Od dłuższego już czasu głośnik oddaje duże usługi kościołom, a wzorowe instalacje głośnikowe w kościołach zachodniej Europy nie należą już do rzadkości. I tak np. słynna katedra paryska Notre Dame posiada aż siedem głośników, a w Bazylice Saint Sulpico umieszczono ostatnio trzy głośniki.

Dzięki tym instalacjom w olbrzymich kościołach i katedrach słowo kaznodziei dochodzi do najdalszych zakątków kościoła. Kościoły Kolonji, Pragi, Monachjum oraz Strassburga posiadają już od dawna swe urządzenia radjowe.

STRAŻNICE KATOLICYZMU I POLSKOŚCI

BUDUJMY KOŚCIOŁY KRESOWE

Historja naszej niewoli stwierdziła na zawsze, iż tam, gdzie nie było nawet szkoły polskiej, ani żadnego ogniska polskiej kultury, kościół parafjalny, a nawet uboga kapliczka filjalna była ostoją wiary i polskości i podtrzymała ducha polskiego.

Dzisiaj w dalszym ciągu strażnicami katolicyzmu i polskości są na zagrożonych odcinkach kresowych kościoły i parafje katolickie.

Przyjść im z pomocą —to obowiązek religijny i narodowy.

Oto na granicy bolszewickiej po pokoju ryskim przepołowiona została dawna parafja katolicka w Kuniowie na Wołyniu. Z części, pozostałej po stronie polskiej, utworzono nową parafję w Noworodczycach. Budować trzeba kościół, bo do najbliższej parafji jest 24 klm.

Kościół - Strażnica wzniesiony już został prawie pod dach. Na jego wykończenie brak środków materjalnych.

Najdrobniejsze nawet ofiary, składane na ten cel na konto P. K. O. nr. 81,590—to cegły, wmurowane w forteczne wały kresowe.

Na południowo - wschodnim odcinku, daleko w górach Karpackich, wzniesioną była jeszcze przed wojną druga Strażnica w Lutowiskach. Wojna zniszczyła ją znacznie. Na odnowienie brakło funduszów. Żywioł otaczający — prawie obcy.

Jedyny to fort katolicyzmu i polskości na tym froncie. Zbudować go trzeba z ofiar społecznych, które z wdzięcznością przyjmuje Urząd Parafjalny obrządku łacińskiego w Lutowiskach, poczta w miejscu (Małopolska).

W pobliżu również, na południowo - wschodnim krańcu powiatu lwowskiego leżą wsie Czyżyków, Gaje, Głuchowica i Hordysławica, w których giną włościanie pols. Podtrzymać ich może tylko kościół i parafja katolicka, którą tam obecnie utworzono. Na zorganizowanie parafji, budowę kościoła i domów kościelnych potrzeba funduszów, których na miejscu niema kto złożyć.

Ofiary przyjmuje przewodniczący Komitetu w Gajach koło Lwowa, p. Bronisław Dronowicz.

Niedobry wychowca

SPROSTOWANIE SPROSTOWANIA P. INSPEKTORA SZKOLNEGO

W sprawie komunikatu „Nauczyciel bluźnierca i obrazoburca“ p. inspektor Cieśliński nadesłał do „Kurjera Warsz.“ sprostowanie.

W sprostowaniu powyższem p. inspektor pisze: „Nie wdając się w ocenę i charakter zarzutów, które są w tej chwili przedmiotem specjalnie prowadzonego dochodzenia służbowego, stwierdzam, że“....

Zapytujemy, jakiem prawem p. inspektor Cieśliński przesyła do pism sprostowanie w sprawie, która jest dopiero przedmiotem dochodzenia i badań, rezultaty których jeszcze dla p. inspektora są niewiadome?

Następnie powołuje się p. inspektor na świadectwo miejscowego proboszcza, który rzekomo miał wydać „dodatni sąd o pracy i życiu p. Woźnickiego“. Obecnie Agencja nasza otrzymała w tej sprawie list od ks. proboszcza Marcinkowskiego, który całkowicie potwierdza zarzuty, postawione p. Woźnickiemu przez rodziców w piśmie do Kuratorjum Warsz. Na zebraniu rodzicielskiem w listopadzie 1929 r. p. Woźnicki mówił do zebranych mieszkańców wsi Rudułtowo: „Po co wy powtarzacie w Modlitwie Pańskiej „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“, kiedy wy ten chleb macie“. Na zebraniach nauczycielskich czyta i komentuje sfałszowaną Biblję, gdyż p. Woźnicki jest członkiem sekty badaczy Pisma św. Nauczycielstwo po cichu protestuje przeciwko temu, jawnie boi się wystąpić, gdyż p. Woźnicki, jak mówią, ma plecy u p. inspektora. Nauczycielstwo z bojaźni przed p. Woźnickim nie chodzi do kościoła; niektóre z nauczycielek żaliły się do mnie, że w tutejszej parafji panują bolszewickie stosunki, bo nie można jawnie iść do kościoła. A gdy idą muszą się z tem kryć, by p. Woźnicki o tem się nie dowiedział“. Dzieciom p. Woźnicki mówił, że człowiek nie ma duszy i t. d.

Wbrew zatem temu, co pisze p. inspektor w swem pochopnem „sprostowaniu“, ks. Marcinkowski całkowicie potwierdza nasze zarzuty. Dziwimy się zatem, że p. inspektor po raz pierwszy spotyka się z krytyką działalności p. Woźnickiego, gdyż stan ten trwa już od lat w Rudułtowie. (KAP.).

SKUTECZNA WALKA

Z NIEMORALNOŚCIĄ PUBLICZNĄ WE FRANCJI

W piśmie „Jeune République“ Pierr Fabre zaznacza, że prasa pornograficzna we Francji otrzymała poważny cios na skutek interwencji członków związku obrony moralności publicznej, tak zw. „Militants pour la moralité“. W ub. roku delegacja francuskiej ligi odrodzenia moralności publicznej zwróciła się do władz państwowych z prośbą o interwencję w sprawie ogłoszeń w tych pismach. Prokuratorja wszczęła odpowiednie kroki. Obrona była zaciekła, ponieważ w grę wchodziły poważne sumy. Około dziesięciu pism tego rodzaju, zagrożonych bezpośrednio tą akcją, utworzyło specjalny syndykat, który doprowadził sprawę aż do izby kasacyjnej. W tych dniach zapadł wyrok w ostatniej instancji. Na mocy tego wyroku umieszczanie w pismach ogłoszeń o domach schadzek jest bezwzględnie zabronione, to samo dotyczy małych anonsów niemoralnych.

Po raz pierwszy od wielu lat wspomniane orzeczenie sądowe uderza skutecznie w tę prasę, która z pornografji zrobiła sobie lukratywny przemysł. Areszty, nakładane od czasu do czasu przez policję na niektóre specjalnie skandaliczne numery, były zbyt rzadkie, by mogły przynosić stratę wydawcom, i niekiedy stawały się nawet reklamą dla brudnych pismideł.

Teraz natomiast, dzięki zakazowi umieszczania ogłoszeń, opłacanych bardzo drogo, wydawcy ci zostali boleśnie uderzeni po kieszeniach. Przypuszczają, iż dochody ich zmniejszą się o więcej niż miljon franków rocznie. Jeden tylko z nich poniesie stratę 500.000 fr. rocznie, co stanowi więcej niż połowę całego zysku z ogłoszeń w jego piśmie.

Zaledwie wyrok został ogłoszony, a już niektóre drukarnie wstrzymały wydawanie pism, które w zmienionych warunkach przynioslyby im deficyt.

„Niema nic bezecniejszego — pisze „La Croix“ — od tego eksploatowania niemoralności, praktykowanego niekiedy przez ludzi, którzy żyją na wielką stopę, mają własne jachty i wille w Deauville, są znani i poważani. Ludzie ci nie chcieli zrozumieć, że pieniądze ich cuchną. Izba kasacyjna stwierdziła to za nich“.

Czy i u nas w Polsce nie należałoby pójść w ślady owych francuskich „militants pour moralité“? i zainteresować się bliżej różnemi „Bocianami“, „Wolnemi żartami“, „Erotikonami“, „Uśmiechami“ i inną pornografją?. — (KAP.).

Ku uczczeniu Królowej Korony Polskiej

Transmisja nabożeństwa z Jasnej Góry.

W dniu Święta Narodowego 3 maja wszystkie polskie stacje na dawcze z Warszawą na czele transmitują z klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie uroczyste nabożeństwo o godz. 9.30 rano.

Dzięki zezwoleniu władz kościelnych i O.O. Paulinów, usłyszą radjosłuchacze w ciągu maja jeszcze jedną transmisję nabożeństwa z Jasnej Góry, a pozatem dwa nabożeństwa z Wilna i jedno z Krakowa. W związku z transmisją wyjechali do klasztoru Jasnogórskiego inżynierowie wydziału technicznego „Polskiego Radja“, celem zainstalowania szeregu mikrofonów.

Radjosłuchacze będą więc mogli słuchać w przyszłości nabożeństw transmitowanych z Wilna, Poznania, Katowic, Krakowa i Jasnej Góry. Stacja warszawska ma również zamiar zorganizować w przyszłości transmisje jednego ze sławnych odpustów częstochowskich, gromadzących dziesiątki tysięcy pielgrzymów, którzy przybywają ze wszystkich stron kraju, a nawet i z zagranicy, do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Sobotnia transmisja nabożeństwa wywoła żywą radość wśród radjosłuchaczów, którzy już oddawna w listach dopominali się o transmisję nabożeństwa z Jasnej Góry.

ZE ŚWIATA

Jak się robi efekty dźwiękowe?

Zgiełk wojenny, szum morza i warczenie samolotu przed mikrofonem.

Jedno z niemieckich pism radjowych podaje interesujące recepty, według których robi się t. zw. „kulisy akustyczne" w słuchowiskach radjowych. Okazuje się, że przy pomocy bardzo prostych środków uzyskuje się całkowite złudzenie najrozmaitszych dźwięków, szmerów i odgłosów, stwarzających właściwe tło dźwiękowe dla danej audycji. Oto one:

zgiełk wojenny: płaskie sztaby metalowe są silnie lecz bezwładnie uderzane o siebie na podłożu skórzanych poduszek;

warczenie granatów: daje się niezgorzej naśladować ustami;

wystrzał z pistoletu: nadyma się pustą torebkę papierową i uderza się po niej silnie ręką;

odgłosy pociągu: sznurek, na którym zawiązuje się szereg węzłów, przeciąga się przez dziurę w bębnie;

trzask płomieni: duże kawały papieru do pakowania są mięte przed mikrofonem;

tętent kopyt: przepołowionym orzechem kokosowym uderza się po korkowej masie;

szum morza: pociera się o siebie dwa kawałki piaskowego papieru;

warczenie samolotu: w powietrznym prądzie elektrycznego wentylatora puszcza się wolno końce wąskich skórzanych pasków, połączonych drugim końcem ze sobą.

Na umoralnienie Washingtonu

50 milj. zł. roczne.

Wobec stwierdzenia przez władze, że nawet w stolicy Stanów Zjednoczonych, Waszyngtonie, ustawa prohibicyjna nie jest przestrzegana, kongres uchwalił ostatnio przeznaczyć 5.373.325 dolarów na przestrzeganie należytego wykonania tej ustawy i na jaknajbezwzględniejszą walkę ze zwolennikami alkoholu i przemytnikami, szerzącymi w stolicy Stanów Zjednoczonych demoralizację i lekceważenie obowiązujących ustaw.

Gdy Chaplin

Chciał być Napoleonem...

Wszyscy prawie wiedzą, że genjalny komik ekranu — Charlie Chaplin jest w życiu prywatnem skłonny do melancholji, ale mało kto wie, że marzeniem Charlie jest wystąpić w filmie w roli — Napoleona.

O pasji tej, która dała się we znaki otoczeniu Chaplina, opowiada jego ex-żona, Lita Grey, co następuje:

„Charlie marzył o wystąpieniu w roli Napoleona. Aby móc wiernie odtworzyć tę rolę, Charlie postanowił żyć jak Napoleon. Stawał przy fortepianie, zakładał rękę między czwarty i piąty guzik kamizelki i wołał: Naprzód chłopcy, oto słońce Austerlitz! — Służąca nasza musiała zachowywać się jak grenadjer, a gdy pewnego razu przyszedł do nas Douglas Fairbanks, Charlie koniecznie chciał nakłonić go do odegrania roli Papieża, na co Douglas nie chciał się zgodzić, wskoczył na krzesło i zawołał, że chce być Ludwikiem XVI-tym i że zapędzi Bonapartego w kozi róg. Charlie omal nie pobił się wówczas z Fairbanksem".

Shaw o małżeństwie

Przygoda na własnym ślubie.

Shaw jest przeciwnikiem ceremonji małżeńskiej w jej obecnej formie. Twierdzi on, że ceremonja ta jest przestarzała, i że należałoby ją co 6 lat reformować, gdyż wszystko „musi iść naprzód". Zaproszony na ślub znajomego swego, również pisarza angielskiego, Karola Graves, odmówił swego przybycia, zaznaczając, że zasadniczo nie ubierze się w garnitur, obowiązujący przy tak uroczystych okazjach. Posłał natomiast przyjacielowi swemu 15 funtów szterlingów t. j. tyle, ile kosztuje garnitur smokingowy.

Bernard Shaw opowiada, że nawet na własnym ślubie zjawił się w swem ubraniu codziennem, przytem chodził o kuli, gdyż poprzednio zwichnął nogę. Wskutek tego omal nie udzielono ślubu zamiast jemu, jego świadkowi, profesorowi Grahamowi White, który posiadał piękną postawę i doskonale skrojone ubranie.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Dopiero po 50 latach...

Zaczyna się prawdziwa miłość małżeńska.

W mieście Columbus w Stanach Zjednoczonych mieszka pewna para małżeńska, mogąca się poszczycić prawdziwie rekordową długotrwałością pożycia. Para owa, państwo Blackmar obchodziła ostatnio 70-tą rocznicę ślubu. Oboje przekroczyli już 90-tkę, on ma 98 lat, ona zaś 93. czują się znakomicie i na przyjęciu wydanym ku uczczeniu rocznicy, oświadczyli, że prawdziwa miłość małżeńska zaczyna się dopiero po pięć dziesięcioletniem pożyciu pod jednym dachem. W przyjęciu owem wzięło udział 114 osób samych tylko członków rodziny państwa Blackmar, w tem 5 synów, 4 córki, 18 wnuków, 22 wnuczki, 4 synowie, 4 zięciów i... 57 prawnuków, prawnuczek i prawnucząt. (R. C.)

REWOLUCJA KALOTECHNICZNA

Sensacją w Paryżu jest wystąpienie znanej i popularnej pieśniarki przeciw kosmetykom.

— Najlepszą receptą na piękną cerę — powiada utalentowana artystka — jest dobry sen, woda i słońce.

Ba, żeby chciały zrozumieć nasze panie. Byłaby to prawdziwa rewolucja.

Niestety, uważają one, że im więcej sztuki: różu, blanszu, pudru, tem więcej piękności.

Prawda, kosmetyki są stare jak ród Ewy. Przecież niedawno w grobowcach egipskich i assyryjskich znaleziono komplety kobiecych barwiczek.

Malowały twarze kobiety Wschodu, malowały Greczynki i Rzymianki, które zwłaszcza stosowały t. zw. dziś utlenianie włosów.

Na szczęście dziś idzie zdrowy powiew protestu. Obok przedstawicielek zachodniej kultury, stanęły dziś solidarnie kobiety Wschodu: nauczycielki tureckie powzięły uchwały przeciw malowaniu twarzy.

Oby i nasze panie na progu wiosny zrozumiały, że jest to swego rodzaju niesmaczna prowokacja wśród strojącej się we własne, zdrowe powaby natury kłaść na twarz i wargi całe pokłady karminu i mąki.

Więcej słońca, powietrza, a przez to więcej piękna.

Obrazki z życia

Z OKNA REDAKCJI. — ŁAGODNA CENA. — NAGRODA DLA OSTATNIEGO. — SKUTKI EUROPEIZACJI

Pierwszy maja w Warszawie. Krakowskiem Przedmieściem suną pochody socjalistyczne („fraki"), kierując się w stronę Placu Teatralnego. Manifestanci wychodzą z Miodowej. Rzecz przytem charakterystyczna. Robotnicy, biorący udział w pochodzie, przeważnie zdejmują nakrycia głowy przed kościołem; młodzież robotnicza — niekiedy; inteligenci — nigdy.

Jestto jakby w przekroju ewolucja, jaką przechodzą zwolennicy socjalizmu. Robotnik starszy jeszcze wierzy; młodzież — waha się; inteligent odsunął się już od religji.

Musimy przyznać, że najlogiczniej postępuje inteligent, boć trudno pogodzić materjalistyczny świa topogląd socjalistyczny z religją chrześcijańską, opartą na Objawieniu, a więc na czynniku duchowym.

Jakże olbrzymie pole działania ma tu akcja katolicka! Jesteśmy pewni, że gdyby robotnik polski był uświadomiony, że socjalizm nie da się pogodzić z nauką Chrystusa, to w masie swej odsunąłby się od Marksa.

. . . .

W tajemnicy powiem wam, czytelnicy, że jestem marzycielem. Dla wywołania odpowiedniego nastroju, nie potrzeba mi, ani kwiatków, ani błękitu jeziora, ani złotego słońca. Wystarczy numer niedzielnej gazety; otwieram ją w dziale ogłoszeń i zaczynam fantastyczną epopeę.

„Przejażdżka po morzu Śródziemnem luksusowym okrętem" — czytam — „Cena..." Mniejsza o cenę! Jest zawysoka.

Ja już „jadę" — w wyobraźni. Morze jest zlekka spienione. Ciepły wietrzyk muska twarz...

...Staję w pierwszorzędnych hotelach Kairu, Rzymu, Triestu...

Ale wróćmy do rzeczywistości. Czytam dalej:

„Willa w Konstancinie. Uroczy zakątek. Elektryczność. Dwie minuty do stacji. Cena..." Wciąż wysoka.

Ale co mi tam cena. Już zażywam rozkoszy konstancińskiej willegjatury. Chodzę na partję tenisa z baronówną Goldfeder, gram w bridża z p. Pikulskim, bogatym przemysłowcem.

Wogóle jest uroczo.., jak tylko na to pozwala fantazja.

Przypominam sobie jednak, że rzeczywiście wiosna idzie, i że trzeba pomyśleć o „letniakach".

Szukam:

„Dla skromnych wymagań. Prawdziwy letniak. Kaczy Dół. Łagodna cena!" Oczom nie wierzę: „łagodna" cena...

Walę do Kaczego Dołu koleją. Potem półtorej godziny piaskami. Wreszcie staję przed szopą, nieco obieloną.

— Ileż? — pytam.

— Trzysta — odpowiada „gospodarz".

Zmartwiałem. Rzeczywistości, jakże jesteś daleka od marzeń...

. . . .

W jednym z teatrów amerykańskich wybuchnął pożar. Niebezpieczeństwo nie było wielkie, lecz sytuację czyniła niepewną panika publiczności, która zaczęła tłoczyć się dziko ku wyjściom.

Wówczas na proscenium wybiegł dyrektor teatru i zaczął wołać przez tubę:

„Uwaga! Baczność! Płacimy odszkodowanie! Kto ostatni wyjdzie z sali dostanie 1.000 dolarów odszkodowania. Wszyscy pozostali po 5 dolarów!"

Na sali buchnął zdrowy śmiech. Sytuacja nietylko była uratowana, ale trzeba było nawet wypraszać widzów z sali, gdyż każdy chciał być ostatnim.

. . . .

To był niespodziany cios.

Kiedy Kemal - Pasza, dyktator Turcji, wrócił do domu i chciał się udać do apartamentów żony, na progu powitała go wylękniona służąca, drżącym głosem oznajmiając:

— Pani niema w domu!

— A gdzie jest?

— Daleko.

— Gdzie!

— W obłokach.

— Co-o?

— Dziś wystartowała ze swym stałym towarzyszem, lotnikiem holenderskim. Na odjezdnem kazała mi pożegnać pana i powiedzieć mu, że, pan, jako zwolennik europeizacji i emancypacji kobiet zrozumie ją i jej poryw serca.

Kemal - Pasza zaklął wcale nie po europejsku.

Jotesko.

BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI

LUDZIE I BESTJE

POWIEŚĆ

44)

— A dyć som... psiekrwie... morderce...

— Dużo ich?

— Wiela nie... ale starczom za wszyćkich.... Dranie!... A u pasa to majom takie... jak je ta nosz jegomość nazywo.... grenaty.... Paskudy to som, że ino splunoń w te stronę, kaj jeden z drugim stoi...

Przez chwilę trwało kłopotliwe milczenie. Rozmawiały ze sobą sumienia ludzkie, a rozmowa ta chociaż była krótka, wszelako musiała być targająca za trzewia, bo na twarzy Kuźmina odmalowało się widoczne przygnębienie, starego zaś oczy rzucały błyskawice źle tajonego gniewu.

— Zły jest świat... — melancholijnie zaczął Kuźmin.—Źle na nim wszędzie wszystko urządzone, ot co.

— Pewnie, że inakszy musi być porządek... A głównie to. że każdy musi na swoich u siebie śmieciach być... Wy u siebie, Miemce u siebie.... A my — u siebie... — dodał twardo.

— Całkiem wy praw, gospodarzu... Ja zawsze był tego zdania... I to wam powiem, że widzę, jak bardzo my w kraju waszym naświnili... Ot, i przyszła kara....

Kuźmin spojrzał ukradkiem na towarzyszy niedoli. Mieli smutnie zwieszone głowy. Jeden patrzył w ciemny kąt izby tępo, drugi szarpał brodę zrezygnowanie.

— U nas ziemi swojej dość.... — zaczął znowu Kuźmin. — Rosja jest wielka, że choć całą Europę dawaj, pomieścimy wszystkich.... Po co leźć w cudze? My nie powinni siedzieć u was, na waszej ziemi... Ja ot, tego dzisiaj zdania.... I wy choć prosty człowiek, gospodarzu, no wy mieli, taki, rozum, że nie chcieli nas słuchać i zostali u siebie... A to choć i wojna jest, i Niemiec wróg straszny, zawsze wy u siebie.... Da Bóg, wojna się skończy, wy nie będziecie szukać swego po świecie, bo ono u was tak i jest pod bokiem...

— Nosz naród do ziemi przywiązany je... Nom nie trza cudzej ziemi... Noma starczy, co je naszego...

— Prawdę mówicie, gospodarzu.... I nie trzeba też, żeby inny lazł na ziemię waszą... Wy sami na niej chozjaje... Oto, co jest prawda!...

— Jo ta nie wim, co będzie... Jo ta nie znom poletyki.... Ale wim, że moc Boska jest ogromna i że nieprawości kiejś bedzie koniec. Nasza wiara je święta i przetrwa ona wszyćko, choćby sam Lucyper z piekła między naród zeszedł. Pon Jezus je z nami...

Wicicha wydobyła talerze czyste, nasypała krup w każdy, oblała skwarkami, postawiła chleb na stole i stanęła w oddaleniu, spoglądając na gospodarza.

— Jedzta.... — zaprasza! Ślaz.

Nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Usiedli do stołu i poczęli szybko pałaszować kaszę z omasta. Zastępca naczelnika powiatu nigdy zapewne nie jadł z tak wilczym apetytem żadnej potrawy, jak tę prostą chłopską kaszę okraszoną słoniną. Krajali chleb, połykali kęsami, o mało się nie dławiąc. Wicicha tylko trzęsła głową, załamywała ręce, nie przestając się ciągle dziwować. Ślaz zakręcił sobie nowego papierosa i rozmyślał, siedząc na zydlu.

Kiedy goście spałaszowali kaszę i chleb, podsunął im znowu Ślaz tytuń i papierosy. Rzucili się na nie łapczywie.

— A tera se pewnie pośpicie trochę do dnia? — pytał Ślaz. kiedy dopalili papierosy i poczęli ziewać.

— Ochotnie myby pospali... — odpowiedział Kuźmin. — Tylko...

Rozejrzał się po izbie, było w niej ciasno, że ledwie dla jednego mogłoby starczyć miejsca.

— Po mojemu... nojlepiej wom bedzie we stodole... Je słoma i siano. Przykryjeta się palitami i kożuchami... Ciepło będzie... Kożuchy wom dom....

— W stodole.... w stodole.... — odpowiedzieli prawie jednocześnie.

Podnieśli się i skierowali ku wyjściu. Prowadził ich stary przed sobą. Na dworze było już widno. Goście w pierwszej chwili lękliwie obejrzeli się za siebie, zerknęli za opłotki, a kiedy ani ucho ani oko nie złowiło żadnych podejrzanych szmerów, posunęli się śmiało ku stodole.

— Jak wstoniecie, to sie ta uredzi cosik lo wos... Może plebańskiemi końmi pojedzieta do miasta...

— My do powiatu nie możemy... W żadnym razie do miasta!... Nas tam wszyscy znają... każde dziecko... Nasby tam momentalnie Niemcy tak i capnęli...

— Aaaa!... No to inakszy trza zrobić... Cosi sie uredzi... Jak bedzieta chcieli... Do miasta, abo i nie do miasta.... — flegmatycznie powiedział Ślaz.

W stodole pachniało sianem. W porównaniu z duszną izbą stodoła wydała się rajskim noclegiem. Trzej Rosjanie, którzy zmuszeni byli w ciągu długiego szeregu dni nocować w rowach, w polu, na twardej grudzie, z rozkoszą poglądali na królewskie łoże oczekujące ich w prostej chłopskiej stodole. W szczególności był zachwycony były dygnitarz powiatowy, któremu prawdopodobnie po raz pierwszy w życiu zdarzyła się taka przygoda.

(C. d. n.)

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 marca 1929 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina	Godzina	KIERUNEK		Godzina	Godzina
	14.00	o. Warszawa	p.	11.30	
	16.45	p. Lwów	o.	8.45	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.15	
	10.30	p. Katowice	o.	13.15	
	14.30	o. Warszawa	p.	10.45	
	16.45	p. Poznań	o.	8.30	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.15	
	15.00	p. Bydgoszcz	o.	10.15	
	15.30	o. Bydgoszcz	p.	9.45	
	16.45	p. Gdańsk	o.	8.30	
	**			**	
	11.15	o. Katowice	p.	12.30	
	13.15	p. Brno	o.	10.30	
	13.45	o. Brno	p.	10.00	
	14.45	p. Wiedeń	p.	9.00	
	*			*	
	11.15	o. Katowice	p.	12.30	
	14.00	p. Wiedeń	o.	9.45	
11.00	13.00	o. Katowice	p.	10.45	12 45
11.45	13.45	p. Kraków	o.	10.00	12 [illegible]

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

o. odlot
p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:
Lwów — Warszawa — Bydgoszcz — Gdańsk lub z powrotem codziennie
Poznań — Warszawa — Lwów lub z powrotem codziennie.
Poznań — Warszawa — Bydgoszcz— Gdańsk lub z powrotem codziennie.
Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem codziennie
Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem codziennie.

2) Linja do Wiednia i z Wiednia:
Trzy razy w tygodniu przez Brno, Katowice
Trzy razy w tygodniu przez Katowice bezpośrednio.
Warszawa, Katowice, Kraków, Wiedeń posiadają w obu kierunkach połączenie codzienne.

OGŁOSZENIA DROBNE

GDZIE MOŻNA NAJTANIEJ KUPIĆ?

ŻYCIE GOSPOD' RCZE

„...A KOLOR JEGO JEST CZERWONY"

PRZECIWKO CZEMU DEMONSTRUJE SIĘ?

Przeszedł już zatem smutny dzień 1-go maja. Smutny, bo co roku wykazujący, jak mało jeszcze krytycyzmu i wyrobienia posiada robotnik polski. Oczywiście, jasną jest rzeczą, że wszczynanie zamieszek i waśni klasowych leży w interesie pewnych żywiołów, którym nieopatrznie i lekkomyślnie udzielamy w naszem państwie gościny, i żywiołom tym, których ideologję aż nadto znamy, nie możemy się zbytnio dziwić. Dla nich wszystkie środki i wszystkie okazje do wstrząśnięcia gmachem naszej państwowości są dobre.

Ale co w tym tłumie, zgromadzonym pod czerwonemi płachtami, robi robotnik polski — katolik? Bo, niestety, wiemy wszyscy, że i on tam jest. Może nie tak licznie,, ale jeszcze w każdym razie, zbyt licznie, bo nie powinno go być tam wcale! Na jakich, bowiem, podstawach opartą i przeciw komu skierowaną jest demonstracja pierwszomajowa?

Przeciwko państwu? Temu państwu, które dało naszemu robotnikowi ustawodawstwo socjalne tak postępowe, że nawet żaden, z rzekomo bardziej od Polski postępowych krajów, nie odważył się takiego ustawodawstwa wprowadzić?

Więc może przeciw przedsiębiorcom Ależ mamy sądy pracy, inspektoraty pracy, samoż ministerstwo wreszcie i parlament, a zwrócenie się do tych organów więcej przyniesie korzyści, niż wykrzykiwanie i strzelanina na placu Grzybowskim czy Teatralnym — i o tem nasz robotnik wie dobrze.

Dlaczego, więc, daje się wieść na pasku agitatorów, demonstrujących nie przeciw czemu innemu, jak samej zasadzie państwa polskiego?

— Demonstracje takie można było usprawiedliwić w dobie niewoli, bo wówczas zwracano się przeciw władzy ciemięzcy, ale dziś warunki się zmieniły. Tem smutniejsze więc jest, że nie dostrzegły tej zmiany pisma socjalistyczne nawołujące do „przeglądu organizacji pracującej".

Z. Og.

GIEŁDA

Waluty.

Dol. St. Zjedn. 8,88 (sprzedaż 8,90, kupno 8,86).

Dewizy.

Gdańsk 173,31 (przedaż 173,74, kupno 172,88); Holandja 358,90 (sprzedaż 359,80, kupno 358,00); Kopenhaga 238,63 (sprzedaż 239,23 kupno 238,03); Londyn 43,34 (sprzedaż 43,45, kupno 43,23); Nowy Jork 8,905 (sprzedaż 8,925, kupno 8,885); Nowy Jork (kabel) 8,916 (sprzedaż 8,936, kupno 8.896); Paryż 34.98½ (sprzedaż 35.07, kupno 34,90); Praga 26,41½ (sprzedaż 26,48, kupno 26.35); Szwajcarja 172,88 (sprzedaż 173,31, kupno 172,45); Stokholm 239,69 (sprzedaż 240,29, kupno 239,09); Włochy 46,74 (sprzedaż 46,86, kupno 46,62); Wiedeń 125,69 (sprzedaż 126,00, kupno 125,38).

Papiery procentowe.

7 proc. poż. stabilizacyjna 88,00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 116,50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 72,00; 5 proc. konwersyjna 55,25; 10 proc. poż. kolejowa 102,00 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 55,75; 4 proc. L. Z. ziemskie 45,50; 8 proc. L. Z. Warszawy 77,00; 8 proc. L. Z. Łodzi 70,50; 10 proc. m. Siedlec 80,00.

AKCJE

Bank dyskontowy 116,00; B. Handlowy 118,00; B. Polski 172,50; B. Zachodni bez kuponu 1929 r.; Siła i Światło bez kuponu 1928 i 1929; Węgiel 48,00; Lilpop 26,50—26,75; Modrzejów 11,00—11,40; Parowozy 21,50; Starachowice 19,50.

Podatki i reklama

Przykład braku racjonalizacji w handlu.

Prymitywność metod prowadzenia przedsiębiorstw była dotychczas cechą charakterystyczną naszego handlu.

Całe życie wewnętrzne przedsiębiorstwa było w rzeczywistości dziełem przypadku, mniej lub więcej trafnego „na oko" oceniania zarówno konjunktury w danej branży, jak i ilości potrzebnych zapasów, sił pracowniczych, urządzeń i t. p. Na Zachodzie i w Ameryce już dawno zwrócono uwagę na to, że obok racjonalizacji produkcji konieczna jest i racjonalizacja wymiany, ścisłe, na liczbach, wykresach i t. p. zanalizowanie pracy przedsiębiorstwa handlowego i warunków tej pracy.

O potrzebach i korzyściach badań w tym kierunku komisja badania warunków handlu w Polsce wydała niezwykle ciekawą broszurę. Kilka podanych w niej przykładów ilustruje jak ważnego zadania podjęła się ta komisja.

Oto, np. statystyki zagraniczne podają cyfry wskazujące, jaki odsetek obrotu sprzedaży stanowią poszczególne pozycje kosztów handlowych. Posiadając takie dane dla własnej branży, kupiec może łatwo orjentować się, porównywując swe własne koszty handlowe w jakich pozycjach jego własne koszty są nadmierne, a więc podrażają artykuł sprzedawany, lub zmniejszają zysk firmy. Interesujące i dające dużo do myślenia wyniki otrzymamy, jeśli np. zestawimy kilka pozycyj kosztów handlowych w przedsiębiorstwach branży drogeryjnej w Niemczech i w Polsce; liczby podane są w procentowym stosunku do obrotu przedsiębiorstwa:

	reklama	*podatki i ubezp.*	*komorne*
Niemcy	*1.2*	*2 25*	*2.5*
Polska	*0.1*	*4.57*	*[illegible]*

Uderza na pierwszy rzut ogromna rozbieżność między temi dwoma szeregami liczb, a trzeba zważyć, iż branża drogeryjna w Niemczech należy do wzorowo postawionych.

A więc przedewszystkiem reklama: wogóle w Polsce reklamy sie nie docenia i niema się pojęcia o jej celowem prowadzeniu. Naogół przeważa przekonanie, iż skoro dało się natrętnemu akwizytorowi ogłoszenie do jakiegoś bliżej nieznanego pisma raz jeden, w porze odpowiedniej czy nieodpowiednie j,to sprawę tę uważa się już za załatwioną. Brak natomiast zrozumienia dla celowej, zorganizowanej i systematycznej reklamy w prasie codziennej, fachowej oraz harmonizowania z wszelkiemi innemi stojącemi do dyspozycji środkami reklamy.

A dalej pozycja podatków: mówi się dużo o niezwykłych ciężarach podatkowych, podaje się liczby nawet, lecz w gruncie rzeczy nie sięga się sedna rzeczy. ... liczby mówią więcej, niż dziesiątki stron memo**rjałów.**

Skutki pożaru

Przewidywana zwyżka cen lnu

Przed niedawnym czasem — jak donosiliśmy — spłonęły w Rydze olbrzymie składy lnu, sprowadzonego z Sowietów. Powstała stąd szkoda wynosi około 7 milj. marek niem. Zakupno lnu finasował D r e s d e n e r B a n k, asygnując na ten cel 1 miljon marek. Natychmiast po pożarze D r e s d e n e r B a n k wycofał z ryskich banków tę zaliczkę. Stratę z powodu pożaru będą musiały pokryć towarzystwa asekuracyjne, w których len był ubezpieczony. Poszkodowane wskutek pożaru są towarzystwa angielskie i niemieckie. Ponieważ zniszczone zapasy lnu stanowią jedną siódmą część całego eksportu z Rosji, zniszczenie ich spowoduje na rynkach zwyżkę cen.

WIĘCEJ RUCHLIWOŚCI

O ŚCISŁY KONTAKT PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH Z KRAJEM

Wzmóc eksport towarów polskich zagranicę, zapoznać rynki zagraniczne z wyrobami polskiemi — oto, co prostą drogą prowadzi do aktywizacji naszego bilansu handlowego. Na to jednakże, by wiedzieć o poszczególnych rynkach zbytu, trzeba zbadać: gdzie? co? i jak? — by móc wywóz dostosować do potrzeb odbiorców zagranicznych.

I tutaj w pierwszym rzędzie ogromne usługi oddać mogą polskiemu kupcowi - eksporterowi nasze placówki dyplomatyczne i konsularne. Na to jednakże, by placówki zagraniczne mogły należycie i z pożytkiem pracować dla ekspansji gospodarczej kraju, potrzebna jest bardzo ścisła współpraca placówek zagranicznych z kołami gospodarczemi w kraju.

Współpraca ta powinna w pierwszym rzędzie wyrażać się znajomością bieżących zagadnień rynku wewnętrznego przez placówki zagraniczne, oraz, naodwrót, dokładnem informowaniem sfer gospodarczych i kupieckich przez placówki o możliwościach eksportowych.

Do celu tego, w pierwszym rzędzie, służy prasa gospodarcza, która przedstawicielstwom naszym zagranicą może dać obraz całokształtu życia gospodarczego. Wszakże jest to niewystarczające, bowiem czasopisma i publikacje gospodarcze, dostępne dla wszystkich, nie mogą, rzecz prosta, zawierać pewnych poufnych szczegółów urzędowych czy prywatnych. Dlatego też potrzebne są obok wydawnictw ogólnych — wydawnictwa specjalne. Tego rodzaju aparat został już uruchomiony w postaci sporządzanych sprawozdań, przeznaczonych dla radców handlowych placówek zagranicznych. Sprawozdania te są zbiorowem omówieniem zdolności eksportowej, na podstawie sprawozdań krajowych organizacyj gospodarczych.

Oczywiście, iż porozumienie to, istniejące na podstawie wzajemnej wymiany raportów i sprawozdań, nabrałoby rumieńców życia, stałoby się bardziej bezpośrednie i celowe, gdyby poszczególni kupcy - eksporterzy mogli stykać się bezpośrednio z naszemi przedstawicielstwami handlowemi zagranicą.

Trochę tylko dobrej woli!...

Niech obowiązkiem każdego kupca wyjeżdżającego zagranicę stanie się wewnętrzny przymus odwiedzania naszych radców handlowych. Ten rodzaj współpracy, ileż bogatego materjału, opartego na doświadczeniu, zdoła dostarczyć obu stronom! Niech też i nasi radcy handlowi, w czasie swego pobytu w kraju, nie zapominają, o utrzymywaniu kontaktu z miejscowemi organizacjami.

R. M.

PŁACE ROBOTNICZE W RÓŻNYCH PAŃSTWACH

KRAJ NAJNIŻSZYCH ZAROBKÓ W

Wybitny ekonomista angielski, prof. Richardson, wygłosił w tych dniach w Londyńskiem Królewskiem Tow. Statystycznem ciekawy odczyt o realnych zarobkach robotników w poszczególnych krajach.

Na wstępie stwierdził prof. Richardson, iż sporządzenie odnośnej statystyki połączone było z olbrzymiemi trudnościami, gdyż przy ustalaniu wysokości realnych zarobków robotników w poszczególnych państwach trzeba było uwzględniać nietylko stosunki walutowe, lecz i siłę nabywczą pieniądza oraz odmienny indeks cen artykułów pierwszej potrzeby w różnych krajach.

Przytoczone poniżej cyfry odnoszą się do roku 1930 i sporządzone zostały na podstawie przeciętnej płacy za godzinę pracy robotnika przemysłowego (przy uwzględnieniu zarobków w przemyśle budowlanym, maszynowym, meblowym, elektrotechnicznym, transportowym i t. d). Zarobki te odnoszą się tylko do miast wielkich.

Przyjmując realny zarobek robotnika angielskiego 100, Richardson ułożył następującą tabelkę realnych płac robotniczych w poszczególnych państwach (w styczniu r. b.).

Stany Zjedn. A. P. 197, Kanada 165, Australja 148, Szwecja 108, Danja 107, Anglja 100, Irlandja 97, Holandja 87, Niemcy 78, Szwajcarja 77, Czechosłowacja 70, P o l s k a 62.

Tak więc, według obliczeń Richardsona największe zarobki mają robotnicy w Stanach Zjed., Kanadzie i Australji. Jeżeli chodzi o państwa europejskie, to tutaj robocizna najdroższa jest w państwach północnych, najtańsza zaś w Polsce.

Stosunki polsko-rumuńskie

Zebranie Izby polsko - rumuńskiej

Dn. 29 kwietnia odbyło się przy licznym udziale członków Walne zgromadzenie Izby handlowej polsko - rumuńskiej.

W zgromadzeniu wzięli udział poseł rumuński w Warszawie, p. Georges Cretzeanu, delegacja rumuńska do rokowań handlowych z Polską w pełnym składzie i attaché handlowy rumuński w Warszawie, jak również przedstawiciele naszych ministerstw Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Komunikacji.

Zgromadzeniu przewodniczył prezes Izby, p. Jerzy Iwanowski. Po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdań za r. 1929, dokonano wyborów uzupełniających do Rady, do której należy szereg poważnych przedstawicieli sfer gospodarczych, przemysłowych i handlowych obu krajów. P. poseł Cretzeanu został przez aklamację obrany prezesem honorowym Izby, zaś przewodniczący delegacji rumuńskiej, p. Cezar Popescu, członkiem Rady.

Izba wykazuje ożywioną działalność i już po roku istnienia, może poszczycić się poważnym dorobkiem. To też podkreślano znaczenie jej dla rozwoju stosunków gospodarczych polsko - rumuńskich, które obecnie, z chwilą zawarcia nowego traktatu, niewątpliwie wejdą w fazę dalszego ożywienia. Uczucia wzajemnej sympatji i życzliwości jakie łączą oba kraje pozwalają sądzić, iż rozwijająca się na ich gruncie współpraca ekonomiczna, odbywać się będzie ku całkowitemu zadowoleniu zarówno Polski jak i Rumunji.

STAN BEZROBOCIA

W POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTWACH.

Wzrost bezrobocia jest jednym z najcharakterystyczniejszych przejawów obniżania się powszechnej konjunktury gospodarczej, obserwowanego w czasach ostatnich na całym niemal świecie. Dlatego też nie od rzeczy będzie zaznajomić się nieco bliżej z cyframi, ilustrującemi stan bezrobocia w poszczególnych krajach świata. Zaznaczyć jednak należy, że podane poniżej cyfry opierają się na oficjalnych danych statystycznych, które od cyfr rzeczywistych zazwyczaj są znacznie niższe.

W Anglji na początku marca było 1.582.000 bezrobotnych (13,1% ogólnej liczby ubezpieczonych robotników) wobec 1.430.000 bezrobotnych w tym samym miesiącu roku ubiegłego;

W Belgji z ogólnej ilości 608.594 ubezpieczonych robotników było w miesiącu lutym całkowicie bez pracy 22.468 robotników, 25.140 robotników natomiast częściowo miało zatrudnienie;

W Czechosłowacji na początku roku bieżącego zarejestrowanych było 80.170 bezrobotnych (wobec 31.819 na początku roku ubiegłego). W chwili **obecnej, według obliczeń Minister**stwa opieki społecznej jest w Czechosłowacji około 70.000 bezrobotnych;

W Danji pod koniec lutego było 53.440 bezrobotnych na ogólną liczbę 288.000 robotników; w roku ubiegłym w tym samym czasie zarejestrowano w Danji 71.000 bezrobotnych;

W Finlandji dnia 15 marca było 13.027 osób bez zajęcia wobec 3.19[illegible] bezrobotnych w marcu roku ubiegłego;

We Francji w ubiegłym miesiącu zarejestrowano 13.027 bezrobotnych; zasiłki wypłacano jednak tylko 14 [illegible] bezrobotnym;

W Holandji na ogólną liczbę 399.000 ubezpieczonych robotników było na początku lutego 69.158 bezrobotnych, t. j. 12,7% wobec 16,2% w lutym r. ub.;

W Japonji przypuszczalna ilość bezrobotnych wynosi w chwili obecnej około 800.000 osób;

W Kanadzie, według statystyki organizacyj zawodowych na początku lutego bez pracy było około 16,8% ogólnej liczby ubezpieczonych robotników **(wobec 6,[illegible]% w lutym r. b.;**

Wandale nad Newą

JAK GOSPODARUJĄ BOLSZEWICY W ERMITAŻU?

Bolszewicy lubią się chwalić swemi muzeami. Odznaczają się one bogactwem zbiorów. Wszystko, co zrabowano w pałacach i mieszkaniach prywatnych umieszczono w zbiorach państwowych. Gdy chodziło o zwrot Polsce dzieł sztuki i bibljotek zagrabionych przez carat, bolszewicy uchylili się od zwrotu wielu cennych przedmiotów, twierdząc, że nie mogą „rozbijać kolekcyj" i powoływali się na wyższe względy kultury. W rzeczywistości owe muzea i kolekcje znajdują się często pod zarządem analfabetów, całkiem nieświadomych ich wartości. Fachowcy, oczywiście, tu i owdzie są, ale muszą słuchać rozkazów „triumfującego chama" z biletem partyjnym w zanadrzu.

Jak gospodarują bolszewicy w słynnym petersburskim „Ermitażu", gdzie się mieszczą bezcenne zbiory, jedne z największych w świecie, opowiada również bolszewicka „Krasnaja Gazieta".

— Oddział Ermitażu na Solanym Gorodku posiadał bogate archiwum odlewów gipsowych, ornamentów, kapiteli, posągów i t. p. z rozmaitych epok. Archiwum znajdowało się w idealnym porządku i miało olbrzymią wartość dla studjów szkolnych.

W marcu b. r. Ermitaż poszukiwał dla jakichś celów lokalu. Zarząd przypomniał sobie o istnieniu archiwum i zarządził t. zw. „realizację archiwum"...

Część nieznaczną odlewów zabrała Akademja Sztuk Pięknych, większość zaś pozostała na miejscu. Urzędnik, któremu polecono oczyszczenie lokalu, nie długo myśląc, znalazł wyjście z sytuacji. Zwrócił się do najbliższych sow - szkół.

— Chodźcie i zabierajcie sobie, co wam się podoba.

Sztubacy zlecieli się jak szarańcza. Działali bez żadnego dozoru i „realizację archiwum" zamienili w istny pogrom.

Brali wszystko co się nawinęło pod rękę. Jeśli jakiś przedmiot był za wielki i zachodziła trudność wyniesienia go przez drzwi, tłuczono go i łamano.

Posągi rozbijano np. na dwie części. Greckie wazy pozbyły się przy tej sposobności bądź boków bądź innych części. Posąg Ganimedeusza z psem uległ podobnemu losowi. Najpierw odbito psa, a potem głowę Ganimedeusza. Subtelnej roboty ornamenty i maski greckie deptano nogami.

Tak niszczono zbiory przez kilka dni.

Obecnie skład jest już opróżniony. Pozostały tylko odłamki figur i masek na półkach i podłodze.

Bolszewicka kultura.

Polskie towarzystwo

muzyki współczesnej

Jury Międzynarodowe Towarzystwa muzyki współczesnej ustaliło program tegorocznego festivalu międzynarodowego, który odbędzie się w Leodjum we wrześniu r. b. Festival składać się będzie z dwóch koncertów orkiestrowych, dwóch koncertów kameralnych oraz audycji chórowej. Program zawiera kompozycje następujących autorów: Andreae, Wagner, Walton, Veretti, Florent Schmitt, Mossolow, Pepping, Borkowec, Rivier, Gibson, Hauer, Rathaus, Jirak, Quinet Roussel, Stimmer, Casella, Szymanowski.

Muzykę polską reprezentują w tym programie: „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego, która wypełnia program specjalnej audycji chórowej, oraz Suita orkiestrowa Karola Rathausa.

Wystawa

Pol. Tow. Artystycznego

Polskie Tow. Artystyczne urządza w sali przy ul. Marszałkowskiej Nr. 69 wystawę rysunków i grafiki. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 4 maja b. r. o godz. 12-ej w południe.

Ze świata radja

TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z JASNEJ GÓRY.

W dniu Święta Narodowego 3-go Maja wszystkie polskie stacje nadawcze z Warszawą na czele transmitują z klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie uroczyste nabożeństwo o godz. 9.30 rano. Dzięki zezwoleniu władz kościelnych i O. O. Paulinów, usłyszą radjosłuchacze w ciągu maja jeszcze jedną transmisję nabożeństwa z Jasnej Góry, a pozatem dwa nabożeństwa z Wilna i jednego z Krakowa. W związku z transmisją wyjechali do klasztoru Jasnogórskiego inżynierowie wydziału technicznego „Polskiego Radja", celem zainstalowania szeregu mikrofonów.

Radjosłuchacze będą więc mogli słuchać w przyszłości nabożeństw transmitowanych z Wilna, Poznania, Katowic, Krakowa i Jasnej Góry. — Stacja warszawska ma również zamiar zorganizować w przyszłości transmisję jednego ze sławnych odpustów częstochowskich, gromadzących dziesiątki tysięcy pielgrzymów, którzy przybywają ze wszystkich stron kraju, a nawet i z zagranicy, do cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

ABENDROTH PRZED MIKROFONEM.

Po raz drugi już w krótkim czasie stanie przed mikrofonem stacji warszawskiej jeden z najznakomitszych dyrygentów niemieckich — Herman Abendroth, dzięki transmisji koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej w piątek, dnia 2 maja o godz. 20.15. Transmisję te poprzedzi pogadanka muzyczna p. Karola Stromengera, który stale w piątki wygłasza krótkie, 10-minutowe pogadanki muzyczne, poświęcone omówieniu koncertów symfonicznych. W koncercie weźmie udział jako solistka znana pianistka p. Leokadja Nowacka - Ilska, która wykona koncert Chopina. Orkiestra Filharmonji odegra m. in. pod batutą Abendrotha symfonję C-dur, Schuberta.

BARCELOŃSKIE

nagrody literackie

Donoszą z Barcelony: Tegoroczna nagroda im. Fastemrath za najlepszy utwór dramatyczny z okresu ostatnich trzech lat przyznana została, zmarłemu w r. 1928, dramaturgowi Iglesiasowi, za sztukę p. t. „La Liar apagada". Wdowa po zmarłym dramaturgu przeznaczyła sumę, otrzymaną z tytułu nagrody, na budowę jego pomnika. Nagroda im. Rabell'a za najlepszy zbiór nowel lub opowiadań z okresu ostatnich dwóch lat przyznana została Alfonsowi Maseras za tom p. t.: „La Ratla".

CMENTARZYSKO PRZEDHISTORYCZNE

W OŻAROWIE POD WARSZAWĄ

W Ożarowie pod Warszawą w Wielkim Tygodniu przy kopaniu piasku do budowy szkoły natrafiono na urny. P. Skórkowski, Sekretarz Urzędu Gminnego w Ożarowie, zawiadomił o tem Dyrekcję Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Wskutek tego zawiadomienia zostało przeprowadzone systematyczne zbadanie tego terenu. Okazało się, że jest tam cmentarzysko grobów podkloszowych (500 — 300 przed Nar. Chrystusa).

Pomiędzy temi grobami znaleziono również kilka młodszych grobów z okresu lateńskiego (100 przed Nar. Chryst.). Niestety cmentarzysko okazało się mocno zniszczone wskutek drenowania pola i innych robót ziemnych, przeprowadzanych tu poprzednio. Na terenie całego cmentarzyska natrafiono tylko na 2 całe groby podkloszowe. Poprzednio przy kopaniu piasku znaleziono i zniszczono 5 takich grobów. Reszta grobów w ilości kilkunastu była zniszczona już dawniej. Wskutek obywatelskiego stanowiska p. Skórkowskiego i zawiadomienia czynników powołanych, zabytek powyższy został ocalony od zagłady i zbadany systematycznie. Oby p. Skórkowski znalazł jak najwięcej naśladowców. Zgłoszenia o wykopaliskach kierować należy do Państwowego Muzeum Archeologicznego, Warszawa, Agrikola 9. Tel. 199-45.

Sztuka austrjacka

Wystawa w Zachęcie

Wystawa reprezentacyjna Sztuki austrjackiej w Zachęcie, organizowana pod wysokim protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i pod protektoratem Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego austrjackiego Ministra Oświaty H. Srbika oraz Ministrów A. Zaleskiego i S. Czerwińskiego, zostanie otwarta w sobotę dn. 10 maja o godz. 12-ej w południe.

Prezesem Komitetu Honorowego Wystawy jest poseł Austrji p. M. Post, rozwieszaniem eksponatów zajmie się art. mal. prof. T. Klotz - Dürrenbach, delegowany przez austrjackie Ministerstwo Oświaty.

Zjazd

mistrzów mularskich i ciesielskich.

Na program mającego się odbyć w Warszawie w dn. 11 i 12 maja r. b. Zjazdu mistrzów mularskich i ciesielskich złożą się 4 zasadnicze referaty: *„Stan budownictwa w Polsce i przyczyny kryzysu budowlanego"*, *„Położenie prawne rzemiosł budowlanych"*, *„Nauka rzemiosła w zawodach budowlanych"*, *„Organizacja zawodowa rzemiosł budowlanych"*, oraz 7 koreferatów w związku z pierwszym referatem.

Wszystkie referaty i koreferaty zostaną wygłoszone w pierwszym dniu Zjazdu, nazajutrz odbędą się posiedzenia komisyj, na których nastąpi dyskusja i opracowanie wniosków i rezolucyj.

Decyduje przynależność partyjna

Czyżby partja nawet w szkole?

W jednej ze szkół powszechnych w powiecie Słonimskim nauczyciele, członkowie Z. N. S. P., zostawili dzieci katolickie na naukę religii u duchownego prawosławnego i na nabożeństwo prowadzili je do cerkwi. Jakkolwiek społeczeństwo miejscowe dało wyraz swemu oburzeniu, jednak odnośne władze szkolne zbagatelizowały tę sprawę. Osoby, które w gronie nauczycielskim odważyły się napiętnować te fakty, momentalnie zostały przeniesione.

Chcielibyśmy wierzyć, iż to jest dziwnym zbiegiem okoliczności, że osobą przeniesioną jest członkinią Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Naucz. Szk. Pow. Czyżby nawet i w szkole polskiej pierwsze skrzypce grała przynależność partyjna? — KAP.

Dziecko ulicy

NOWELA.

Zwie się Antek Miotła, chociaż jako żywo, jego nieboszczyk ojciec miał w paszporcie wypisane: Jan Wróbel... Antek liczy lat czternaście, ma porwane granatowe spodnie i szary kubraczek. Nogi bose, choć jeszcze zimno, i wiosna się opóźnia. Antek jest sprzedawcą ulicznych gazet, więc szerzycielem oświaty. Tytułują go czasem „redaktor Miotła".

Antka bolą nieznośnie plecy i inne niedyskretne członki poniżej krzyża. Zły jest i głodny. Wczoraj dostał dotkliwe cięgi od „starszego", to znaczy od wyrostka, sprawiającego z ramienia hurtownika kolporterki pism kontrolę nad ulicznymi „redaktorami". Chodziło o jakieś 40 groszy, które Antek rzekomo miał przywłaszczyć, aczkolwiek nie przyznawał się do winy.

Dziś z rana spotkała go inna przykra przygoda. Stał na rogu Nowego Świata i wykrzykiwał na całe gardło:

— Ekspress, Poraaanny, Warsiawski...

Nieszczęście chciało, że w pobliżu mieścił się kosz gazeciarski tej jędzy z Powiśla, Wawrzonowej. Oburzyła się baba, niby, że to konkurencja, i nic nie mówiąc kopnęła mocno Antka w miękkie miejsce swą korpulentną nóżką.

— A pójdziesz stąd, ty poczwaro jedna!

Co miał robić, poszedł... a baba bie poprzysiągł zemstę. To już nie pierwszy raz trafiał Antek na zły humor Wawrzonowej. Jesienią sprała go laską, zimą wytargała za uszy.

Antek rozmyślał ponuro o swej krzywdzie.

— Psie życie i tyla!

Cały dzień harować trzeba na ulicy, a zarobek? Jaki tam zarobek. Ot zdychanie z głodu. Dziś ciotka Agata, u której Antek sypia na brudnym tapczanie, zabrała mu buty i rzekła, iż nie da więcej jedzenia. Antek winien jest bowiem aż 10 złotych. Czy pręd ko zarobi taką sumę? To nie łatwo. Żeby tak jakie nowe pismo, dziennik, czy tygodnik chociażby założyli, możnaby coś zarobić.

Taka okazja nie często się zdarza, ale zawsze dochód pewny. A robi się to tak. Kupuje się w ekspedycji pisma kilka egzemplarzy. Nowe pismo ludziska przez ciekawość kupują chętnie. Potem idzie się do redakcji po nową porcję. Za trzecim, a czasem już za drugim razem, taki Antek staje się solidnym kupcem i prosi o kredyt. Zdarzył się niedawno kiep administrator, który dał Antkowi aż 100 egzemplarzy na kredyt. Tyle widział i Antka i swoje egzemplarze...

Antek wie, że jest to proceder nieuczciwy, ale ktoby tam... Dobrą także rzeczą jest zdobycie kilku skonfiskowanych numerów, naprzykład „Robotnika"... Czasem można wieczorem sprzedać jakiejś niedowidzącej pani stary numer „Kurjera" zamiast świeżego. Ale i to fraszka...

Tymczasem Antek własnego kapitału nie posiada ani złotówki. Ma jeszcze parę złotych, ale po nie zgłosi się „starszy". Niechce wczorajszej nauki, po której bolą plecy i uszy...

Złość wzbiera w Antku...

Biegnie na przystanek tramwajowy w Alejach Jerozolimskich i wrzeszczy rozpaczliwie:

Ekspress, Warsiawski...

Wtem dojrzał pod murem przy tulonego innego „redaktora" Maćka Piętaka. Chłopak liczył swoją kasę, trzymając pod pachą niesprzedane jeszcze „Kurjery".

Błyskawicznym ruchem Antek ruszył ku Maćkowi:

— Kasę liczysz — niedorajdo? A gdzie moja złotówka?

— Jaka złotówka?

— A ta coś mi przegrał w nie dzielę nad Wisłą.

— Niemam pieniędzy...

— A ninas? — zadrwił Antek. To będziesz miał.

I z pasją zaczął okładać pięściami drobnego Maćka. Kurjery Maćkowe rozsypały się po ziemi. Na chodniku znalazła się i redaktorska kasa, złożona z różnego drobiazgu.

Maciek próbował się bronić, ale po chwili dostał tęgi cios w nos. Zakrwawił mu się cały podbródek i kołnierz koszuli. Kopnięty w brzuch Maciek leżał już na ulicy.

Napastnik nie czekał dalszego rozwoju wydarzeń. Zmieszał się z tłumem i pośpieszył na Nowy Świat... Opamiętał się dopiero na rogu Świętokrzyskiej i tu jakgdyby nic przez chwilą nie zaszło, wrzeszczał znowu:

— Poranny, Warsiawski!

Po dokonaniu samosądu nad Maćkiem ulżyło mu. Rad był, że pomścił na Maćku doznane od innych krzywdy. Przyjemnie mu było myśleć o tem, że przecież są na świecie istoty, którym nie pozwoli napluć sobie w kaszę. Skąd mógł wiedzieć, że jest to psychologja zwierzęcia, które samo tępione, z rozkoszą tępi innych...

Jakiś pan płacił mu 20 groszy za „Czerwoniaka" i Antek był zajęty wypłacaniem reszty, gdy poczuł, iż schwyciła go za kołnierz jakaś silna ręka. Odwrócił się i Kurjery wypadły mu z garści — ujrzał policjanta.

— Faraon — zaświtało mu w mózgu.

— Ruszaj do komisarjatu!

Musiał iść. Policjant silnie trzymał go za kark.

— Za co? — pytał Antek.

— Nie wiesz? — To się dowiesz, obwiesiu jeden.

Antek szedł więc pokornie i myślał: Czy to pan administrator zaskarżył za owe 100 numerów, czy może za jaką sprzedaż skonfiskowanego „Robotnika", czy może ta baba z budki z cukierka mi na Krakowskiem ma jakieś pretensje o pomarańcze?

Lecz przez myśl Antkowi przejść nie mogło, że policja mieć może coś do gadania w sprawie puszczenia trochę krwi Maćkowi, bo to przecież była sprawa pomiędzy swoimi...

Zagadka będzie rozwiązana w komisarjacie. **L. R.**

NASTROJE POZNAŃSKIE.

PO TŁUSTYCH MIESIĄCACH — CHUDE

(Korespondencja własna).

Poznań, 28 kwietnia.

Powszechna Wystawa Krajowa ożywiła w zeszłym roku nasze miasto na kilka miesięcy. Znaczny ruch przyjezdnych, a z tem i dopływ gotówki były sztucznym zastrzykiem w życie gospodarcze mieszkańców miasta, którzy na P. W. K. niezgorzej wyszli. Dotyczy to nie tylko sklepów, restauracji, zakładów rozrywkowych i hoteli, lecz i większości mieszkańców ,którzy, odnajmując pokoje lub sprzedając swe produkty, mieli znacznie powiększony dochód. Nie wspomina my już o licznych rzeszach pracowników umysłowych i fizycznych, którym P. W. K. dała bezpośrednią pracę.

Dzięki tym dochodom obywatele Poznania mogli nietylko połatać swe budżety, lecz i niejedno kupić. Nie liczono się przytem z faktem, że wzmożony dopływ gotówki jest chwilowy i będzie musiał się skończyć. Wielu poczyniło zakupy mebli i t. p. na raty, wielu pozaciągało długi, sklepy zakupiły wielkie ilości towarów, inni wreszcie rozpoczęli operacje, wymagające znaczniejszych wkładów.

Gdy dopływ gotówki ustał, znaleźli się ci wszyscy w ciężkiem położeniu. Inni, którzy się przyzwyczaili do wzmożonego ruchu wystawowego, przykro od czuli stagnację, która zapanowała po zamknięciu P. W. K. Spowodowało to ogólną martwotę w życiu gospodarczem miasta, zamknięcie wielu sklepów, nakoniec trudne położenie, w jakiem znalazło się wielu obywateli. Stąd nie chęć i wyrażanie się z przekąsem a czasem nawet z nienawiścią o Wystawie.

Położenie pogorszyło się wskutek kryzysu rolniczego. Dzielnica poznańska, żyje bowiem przedewszystkiem z rolnictwa i przemysłu rolniczego. Katastrofalny spadek cen zboża powiększył depresję gospodarczą miasta. Zapanowały nastroje pesymistyczne, które nie pozostały bez wpływu na polityczne zapatrywania obywateli.

Dopiero wiadomość o zawarciu umowy handlowej z Niemcami obudziła żywsze nadzieje. Poznań, który był dawniej organicz nie związany z przemysłem i handlem niemieckim, poczuł, że w nowowytwarzającej się sytuacji będzie mógł odegrać wielką rolę pośrednika pomiędzy Niemcami a Polską. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Poznań, obok Katowic, stałby się głównym pośrednikiem w stosunkach handlowych z Niemcami. Niestety, podwyżka ceł agrarnych w Niemczech, oraz trudności wewnętrzne w Polsce, uniemożliwiające ratyfikację umowy, ostudziły szybko te nadzieje, wprowadzając na ich miejsce znów przygnębienie.

Do targów poznańskich obywatele przyzwyczaili się od lat i nie przywiązywali do nich większej wagi. Tu jednak spotkała ich pewna niespodzianka. Wzmożony ruch już w pierwszych dniach Targów, przypomniał dawne dobre czasy wystawowe. Ożywiły się więc nastroje. Poznańczycy są bowiem zahartowani w twardej szkole niemieckiej i nie poddają się łatwo trudnościom. Przyzwyczajeni są oni do spokojnej a wytrwałej i upartej pracy i biada temu, kto będzie im w tem przeszkadzał. Dotyczy to także spraw politycznych, które w słusznem pojęciu Poznańczyków powinny pomagać a nie przeszkadzać wysiłkom ludności. Ze stanu obecnego w Polsce nie są zadowoleni. To też zapowiedź nowych wyborów do Sejmu, powitano tu życzliwie. Głosowanie dzielnicy poznańskiej dowiedzie, że pragnie ona uregulowanych, opartych na praworządności stosunków w kraju.

J. J.

WOJ. ŚLĄSKIE

BIELSKO.

Wypadek min. Polczyńskiego. — Na szosie Czajnówka Bielsko Podlaskie samochód min. Rolnictwa p. Janty Połczyńskiego zderzył się z furmanką, należącą do niejakiego Wasiluka. Samochód stoczył się do rowu. Ofiar w ludziach nie było. — Przy pomocy ludności samochód wyciągnięto z rowu i naprawiono.

Komisarz w Kasie Oszczędności. — Śląska rada wojewódzka na wniosek urzędu wojewódzkiego rozwiązała zarząd miejskiej Kasy Oszczędności w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim z Morycem Braunbergiem na czele, a to z tego powodu, ponieważ Kasa ta nie spełniała należycie swych zadań. W szczególności zarząd miejskiej Kasy Oszczędności w Bielsku demonstracyjnie sabotował przepisy o polskim języku urzędowym na Śląsku oraz uchylał się od udzielania tanich kredytów dla rzemiosła i rękodzieła.

Komisarzem rządowym w miejskiej Kasie Oszczędności mianowany został p. Jan Macur, wojewódzki lustrator Związków komunalnych na Śląsku. Miejska Kasa Oszczędności w Bielsku należy do silnych i dobrze zorganizowanych instytucyj finansowych. Jej wkładki oszczędnościowe dochodzą do 7 milj. zł.

KATOWICE.

O politechnikę. — Polskie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników woj. śląskiego urządza w dniu 6 maja w Katowicach w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie dyskusyjne, w sprawie założenia politechniki w Katowicach. Zebranie, w którem m. in. biorą udział profesorowie politechniki w Warszawie i we Lwowie oraz Akademji Górniczej w Krakowie, zagai naczelnik wydziału robót publicznych woj. śląskiego Zawadowski.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Nadużycia poborowe. — Na wokandzie okręgowego sądu wojskowego w Łodzi znalazła się sprawa starszego sierżanta Świstacza, oskarżonego o nadużycia poborowe. Akt oskarżenia zarzuca mu łapownictwo za zwolnienie od wojska. Poprzednio już okręgowy sąd wojskowy skazał Świstacza na 3 lata więzienia i degradację. Sąd Najwyższy zniósł ten wyrok, polecając ponowne rozpatrzenie sprawy w nowym komplecie sędziów. Onegdaj okręgowy sąd wojskowy wydał wyrok, skazujący Świstacza na 11 miesięcy więzienia i degradację. Odebrana łapówka zostaje skonfiskowana na rzecz Skarbu.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Aresztowanie komunistów. — Grupa „komsomolców" usiłowała urządzić masówkę przy ulicy Kijowskiej. Policja jednakże, uprzedzona o tych przygotowaniach, nie dopuściła do demonstracji i zatrzymała trzech osobników wraz z bibułą komunistyczną. W trakcie tego, gdy policja prowadziła aresztowanych do komisarjatu, rzucono kamień, który ugodził policjanta w głowę, raniąc go dotkliwie. Jeden z osobników w czasie zamieszania, które się wytworzyło, zdołał zbiec. Dwóch aresztowanych odprowadzono do komisarjatu

Pos. Taraszkiewicz zwolniony. — Jak donosi prasa tamtejsza, do Wilna przybył, zwolniony ostatnio z więzienia, były poseł na Sejm Taraszkiewicz, jeden z przywódców białoruskiej „hromady". Zwolnienie b. posła Taraszkiewicza nastąpiło na skutek zarządzenia ministra Sprawiedliwości, do czasu rozstrzygnięcia sprawy ułaskawienia.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Zjazd gazowników. — W czasie od 8 do 11 maja odbędzie się w Drohobyczu 12-ty zjazd gazowników i wodociągowców polskich. Program zjazdu obejmuje szereg referatów fachowych oraz zwiedzenie kopalń nafto wych i zakładów przemysłowych.

DROHOBYCZ.

Nowiny naftowe. — Na kopalni „Gdańsk" w Zagłębiu Borysławskiem zaznaczył się w ostatnich dniach silny napływ ropy. Dotychczasowa produkcja ropy w ilości około 6300 kilogramów dziennie wzrosła obecnie po dowierceniu otworu szybu do głębokości 1462 mtr. do 8400 klg. dziennie. Oprócz tego szyb produkuje około 30 n.tr. sześc. gazu na minutę. — Prace poszukiwacze w szybie „Marja I" dają dodatnie rezultaty, albowiem w głębokości 170 mtr., dokąd dotychczas dotarto, zaznaczają się silne ślady gazów i ropy.

STRYJ.

Aresztowanie ukraińców. — Komendant posterunku P. P. w Morszynie przytrzymał w obrębie gminy Bereźnica członka ukraińskiego „Płosta" Horszowskiego, akademika, syna grecko - katolickiego dziekana w chwili, gdy jako kurjer „Zahonu" rozrzucał zaproszenia na projektowaną w Stryju uroczystość, poświęcenia sztandaru pozaszkolnej ukraińskiej organizacji skautowej „Czerwona Kałyna". Podczas rewizji znaleziono u Horszowskiego plik odezw U. O. W. o podburzającej treści, wobec czego aresztowano go oraz towarzyszącą mu nauczycielkę szkoły powszechnej w Kaliszu, Lubienieckà. W toku dochodzeń przeprowadzono rewizję u znanych działaczy wywrotowych, u których znaleziono kompromitujący materjał oraz obciążającą bibułę agitacyjną wagi 10 kg Na podstawie rewizji aresztowano 8-ch dalszych członków pozaszkolnego „Płosta", w tem jedną kobietę, którym udowodniono działalność antypaństwową i szpiegowską.

Z Bydgoszczy

PORZĄDKI KOLEJOWE. — O OCHRONĘ DRZEW.

(Korespondencja własna).

Bydgoszcz, 30 kwietnia.

Jest pod Bydgoszczą prześlicz na miejscowość letniskowa Rynkowo. Rokrocznie od wczesnej wiosny do późnej jesieni tysiące osób wyjeżdża z miasta odetchnąć świeżem ożywczem powietrzem lasów iglastych. Komunikacji autobusowej dla braku szosy niema. Cały ruch odbywa się koleją. Dyrekcja kolejowa rozumiejąc dobrze swój interes, jak i podróżnych uruchamia specjalne pociągi.

Dziwne jednak sposoby stosuje kolej do pobierania opłaty za przejazd powrotny t. j. z Rynkowa do Bydgoszczy. Stałej kasy w Rynkowie niema. Podróżni wsiadają do pociągów bez biletów. Konduktorzy nie mogą w ciągu kilku minut wypisać bilety dla większej ilości osób. To też obserwuje się często gorszące sceny, gdy wycieczkowicze wychodząc z dworca wykupują się przy budce kontrolera przez nikogo nie sprawdzanemi opłatami, nie otrzymując wzamian pokwitowań. Sposób ten tamuje ruch i może dać pole do nadużyć .

Czy Dyrekcja kolei o tem nie wie? Czy też ma może inne poważniejsze zmartwienia przy których ten „drobiazg" nie wart jest załatwienia.

A przecież jeden automat w Rynkowie załatwiłby całą sprawę. Warto o tem pomyśleć.

Niedawno poruszaną była w prasie sprawa wycinania drzew w jednem z większych miast. Dziś zwracają się do nas mieszkańcy Bydgoszczy z prośbą o zwrócenie uwagi na konieczność zachowania zadrzewienia w przy tykającej do ich miasta miejscowości wycieczkowej Rynkowo.

Najpiękniejsza okolica wielkiego bo liczącego przeszło 100 tys. mieszkańców miasta nie powinna być traktowana narówni z lasami przeznaczonemi w pewnych odstępach czasu na wyrąb. Sprawę tę gorąco polecamy odnośnym władzom.

Pomorzanin.

WYPRZEDAŻ LICYTACYJNA KRESÓW WSCHODNICH.

ZMNIEJSZANIE SIĘ POLSKIEGO STANU POSIADANIA.

(Korespondencja własna).

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego ogłosił licytację dóbr ziemskich i nieruchomości miejskich w celu pokrycia spłat zaległych pożyczek długoterminowych. Ogółem licytacji podlega 1.476 objektów, znajdujących się w okręgach: białostockim, grodzieńskim, wileńskim, nowogródzkim, łuckim i pińskim. 80 proc. tych objektów stanowi własność Polaków. reszta należy do Rusinów, Białorusinów i Żydów, przyczem ta niepolska własność składa się z domów w miastach i miasteczkach.

Słowem ziemskiej własności polskiej na Kresach zagraża komornik. Są to skutki polityki, która nie dbała ani o rolnictwo, ani też o popieranie żywiołu polskiego na naszym wschodzie. W dzisiejszych warunkach rolnik polski znalazł się wprost w sytuacji bez wyjścia. Nie ma nigdzie ani kredytu ani też znaleźć może zbyt dla plonów swej pracy. Nękany nadmiernemi podatkami żyć przytem musi w wiecznej obawie przymusowej parcelacji i oddania ziemi swej w ręce obcych żywiołów.

Na Kresach Wschodnich bez hałasu, spokojnie dokonywana jest systematyczna likwidacja polskiego stanu posiadania w myśl programów wywrotowych partyj mniejszościowych i naszych doktrynerów radykalnych.

Historycy kiedyś ze zdumieniem notować będą fakt, iż polski stan posiadania na tych Kresach, zwycięsko odpierający nacisk zaborców, został przekreślony właśnie po odrodzeniu Państwa Polskiego.

Mądra polityka, sięgająca w przyszłość...

K. R.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 1 b. m.:

Wczoraj o godz. 10 temperatura plus 11.5 st. Cels., wilgotność 47 proc., stan nieba: pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar niskiego ciśnienia ciągnie się od zatoki Biskajskiej przez Francję, kraje Alpejskie, Węgry, nad Rosją południową; środki jego znajdują się nad Lombardją i Ukrainą. Płytka depresja nad morzem Grenladzkiem. Wysokie ciśnienie utrzymuje się nad Anglją, morzem Północnem, Skandynawją i Bałtykiem, nad Afryką Północną oraz nad Grenlandją.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu chłodno przy pogodnem niebie i umiarkowanych wiatrach północno - wschodnich i północnych. Chmurniej i możliwość drobnych opadów tylko na Podkarpaciu. Na północy kraju i w górach nocą możliwe przymrozki.

Co słychać w Warszawie?

Miljonowe zaległości

O ZWROT KOSZTÓW LECZENIA SZPITALOM WARSZAWSKIM

Należność szpitali miasta st. Warszawy oraz szpitala państwowego w Tworkach, od związków komun. wynoszą po kilka miljonów zł. Tak znaczne zaległości pieniężne paraliżują działalność szpitali, i, trzeba to podkreślić, ze szkodą przedewszystkiem dla chorych. Jak wynika z danych, posiadanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, jest cały szereg związków komunalnych, które od paru lat bądź wcale, bądź tylko w minimalnym zakresie regulują swe długi wobec wspomnianych szpitali.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oznajmia wobec tego, że, pomimo znanej ministerstwu Spraw Wewnętrznych ciężkiej sytuacji finansowej związków komunalnych i uchylenia prawa poboru składek na pokrycie kosztów leczenia, stan taki nie może być dłużej tolerowany, i podkreśla, że regulowanie należności z tytułu kosztów leczenia nie może być przez związki komunalne dowolnie przewlekane lub należności spłacane w ratach, których termin i wysokość ustala się zupełnie samowolnie przez związki komunalne bez zgody i porozumienia z odnośnemi szpitalami. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wezwało panów wojewodów do przedsięwzięcia niezwłocznie energicznych kroków w kierunku wywarcia nacisku na związki komunalne, aby w najkrótszym czasie pokryły ciążące na nich zobowiązania z tytułu kosztów leczenia chorych w szpitalu państwowym w Tworkach i w szpitalach m. st. Warszawy.

Wreszcie, w braku niewątpliwych danych, że do pokrycia kosztów leczenia obowiązane są osoby lub instytucje, na których obowiązek ten spoczywa w myśl przepisów ustawowych, względnie, że do pokrycia tych kosztów obowiązany jest inny powiatowy związek komunalny lub też gmina, na terenie innego powiatowego związku komunalnego położona, lub wreszcie gminy miejskie, z powiatowego związku komunalnego wydzielone, winien właściwy wydział powiatowy pokryć wykazane koszty zaliczkowo, a następnie ściągnąć je z odnośnych gmin. To samo dotyczy magistratów miast wydzielonych.

BAL — RAUT „POWITANIE WIOSNY"

W organizacji pierwszej imprezy „Tygodnia Emigranta Polaka" stanowiącej niejako awangardę emigracyjnych obchodów czerwcowych, wzięli udział najwybitniejsi społecznicy. Na liście gospodyń i gospodarzy Balu - Rautu widzimy nazwiska zarówno społecznie pracujących przedstawicieli Rządu, Sejmu, Banków Państwowych i Prywatnych, Samorządu Stołecznego, sfer dziennikarskich, literackich, organizacyj społecznych itp.

Bal - Raut „Powitanie wiosny" na rzecz „Tygodnia Emigranta Polaka" odbędzie się w piątek dnia 2 maja rb.

Podwoje wielkiej reprezentacyjnej Sali Rady Miejskiej rzęsiście oświetlonej otworzą się na powitanie miłych gości o godz. 10 w.

Na „Powitaniu wiosny" znajdziemy się wszyscy. Wszyscy, którzy nie są obojętni na ciężką dolę naszego wychodźtwa, złożą cegiełkę na budowę „Domu Wychodźtwa Polskiego" w Stolicy.

NOWY OKÓLNIK M. S. W.

W SPRAWIE KADENCJI RAD MIEJSKICH

Wobec powstałych w praktyce wątpliwości co do sposobu rozumienia okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie kadencji rad miejskich z dn. 12 listopada 1928 r., uzupełnionego okólnikiem z dn. 11 grudnia 1929 r., ministerstwo wyjaśniło obecnie, że w ostatnim z tych okólników ustalono, iż ukonstytuowanie się rady miejskiej dochodzi do skutku z chwilą wyboru jej przewodniczącego t. j. wyboru burmistrza, względnie prezesa rady miejskiej. Wszakże za moment ukonstytuowania się rady miejskiej należy oczywiście także rozumieć wybór zastępcy burmistrza, względnie zastępcy prezesa rady, o ile wbrew zwykłemu porządkowi rzeczy wybór zastępcy poprzedziłby wybór burmistrza, względnie prezesa rady lub też wybór tych ostatnich był unieważniony (ponieważ na posiedzeniach rady miejskiej przewodniczy w miastach niewydzielonych z powiatów burmistrz lub jego zastępca, w innych zaś miastach prezes wybrany przez radę miejską lub jego zastępca).

M. S. W. w dalszym ciągu wyjaśnia, że jeżeli radni nie wybierają burmistrza i w następstwie takiego stanu rzeczy władza nadzorcza, na podstawie art. 44 dekretu o samorządzie miejskim, mianuje na 1 rok burmistrza, należy w tych warunkach przyjąć, że ukonstytuowanie się rady miejskiej doszło do skutku w dniu podpisania odpowiedniej nominacji, od tej bowiem daty rada miejska miasta niewydzielonego pozyskała przewodniczącego i zdolna jest urzędować, zaś pierwsze posiedzenie rady pod przewodnictwem burmistrza z nominacji nie będzie już z natury rzeczy pierwszem organizacyjnem posiedzeniem.

W OBLICZU AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ

POPIERANIE AKCJI ANTYKOMUNISTYCZNEJ — TO NAJLEPSZA ODPOWIEDŹ

W okresie 1 maja obserwujemy znów wzmożoną agitację wywrotową, która nie szczędzi wysiłków dla obałamucenia ludu dowodami dobrobytu i pomyślności warstw pracujących rzekomo osiągniętemi pod rządami komunistycznemi, jak też zainscenizowaniem solidarności robotniczej z hasłami bolszewizmu. Słusznem więc jest, żeby w tymże czasie zabrało głos polskie społeczeństwo niezależnie od dzielących je różnic partyjnych i politycznych.

Obniżenie poziomu wiedzy, zniweczenie zasad wychowania, symulacja wykształcenia w szkołach, wzmagający się analfabetyzm, rozprzężenie moralne, niebywały w dziejach rozwój okrucieństwa i zbrodniczości stwierdzony nawet przez szereg autorytetów sowieckich, — oto plony moralne bolszewizmu.

Rządy komunistyczne przyniosły klęskę głodu, która pochłonęła kilkanaście miljonów ludności, spowodowały obniżenie stopy życia poniżej wszelkich innych cywilizowanych państw zarówno w odżywianiu, jak mieszkaniu i ubraniu; warunki pracy w Sowietach dają największą i wciąż wzmagającą się statystykę nieszczęśliwych wypadków przy pracy, największą ilość godzin pracy (14 —16 godzin) i największą ilość bezrobotnych, t. j. 3 miljony, z których trzy czwarte pozbawionych wszelkich zasiłków, co spowodowało spotęgowanie gruźlicy i innych chorób zaraźliwych wśród wycieńczonych ciężkiemi warunkami mas.

Wrzenie na wsi wobec wprowadzonej tam przymusowo kolektywizacji, ciągłe wypadki teroru po fabrykach i w urzędach pracy, wskazują jaki jest istotnie stosunek chłopów i robotników do „raju komunistycznego".

Nie przeszkadza to jednak agitacji wywrotowej, operującej wciąż kłamstwem, łudzić rzekomemi „zdobyczami proletarjatu", jakie niesie komunizm.

Metodzie kłamstwa należy przeciwstawić szerzenie prawdy.

Do tego wzywa wszystkich ludzi dobrej woli bez różnicy przekonań „Porozumienie Organizacyj, współdziałających w zwalczaniu komunizmu".

Wydawnictwa „Porozumienia", jako to broszury jego Biura, książki i czytanki „Dobrej Prasy", miesięcznik „Walka z bolszewizmem" ,a wreszcie wydane ostatnio ulotki dla miasta i dla wsi, ułatwią tę pracę znakomicie.

W interesie kraju i każdej jednostki leży kupowanie ich, czytanie i rozpowszechnianie, a wreszcie zasilanie środków Centralnego Biura, żeby tych wydawnictw, tej propagandy mogło być coraz więcej, żeby mogła ona dotrzeć do każdego zakątka Polski i ustrzec nieuświadomionych.

Do tego wzywamy społeczeństwo polskie.

Poparcie akcji antykomunistycznej, to najlepsza odpowiedź na zakusy wywrotowe w dniu 1 maja.

Porozumienie Organizacyj Współdziałających w Zwalczaniu Komuny.

Warszawa, Widok 5, m. 1, tel. 342-30. Godz. urzędowania od 16 do 18-ej.

Pobór

rocznika 1909

W piątek, 2 maja, w pierwszym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyz urodzonych w r. 1909 i tych z pośród urodzonych w latach 1907 i 1908, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 1, 2 i 3 dzielnicach I komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach II komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73 (dojazd tramwajami Nr. 6 i 18), 3) zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach IX komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 3, mieszczącej się przy ul. Dobrej 72 (dojazd tramwajami „P" i „Z"), 4) zamieszkali w 1 dzielnicy XIV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zamieszkali w 1 dzielnicy VI komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 5 i 6) za mieszkali w 12 dzielnicy VIII komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 6, mieszczących się przy ul. Huzarskiej Nr. 1 w koszarach 1 D. A. K. (dojazd tramwajami Nr. 2 i 2-a).

Poborowi winni sprawdzić w swych komisarjatach policyjnych, do której dzielnicy należą i stawić się w dniu właściwym dla ich dzielnicy.

WYBORY

do Rady Miejskiej w Warszawie

W związku z zapowiadanym rozpisaniem nowych wyborów do samorządu stołecznego wskazują, że zgodnie z przepisami dekretu z r. 1919, termin nowych wyborów wyznaczony musi być na dni 60 od daty rozwiązania Rady Miejskiej. Ponieważ koniec kadencji obecnej Rady przypada w drugiej połowie m. czerwca, wybory nastąpiłyby w końcu września r. b.

Postulaty

Związku właścicieli dorożek samochodowych

Na odbytem wczoraj ogólnem zgromadzeniu członków związku właścicieli dorożek samochodowych w Warszawie uchwalono między in. wezwać zarząd do: 1) uregulowania sprawy taryfy samochodowej, 2) interwenjowania u właściwych władz w sprawach podatkowych (wysokości kategorji świadectw przemysłowych, stawki podatku obrotowego) oraz projektu ustawy o funduszu drogowym, 3) uregulowania stosunku kierowcy do właściciela, który obecnie pozostawiastawia wiele do życzenia etc.

Uchwalono też powołać do życia spółdzielnię, któraby dostarczała po dostępnych cenach członkom związku wszystkich części samochodów, niezbędnych do eksploatacji dorożek samochodowych oraz materjałów pędnych. Wreszcie dokonano wyborów uzupełniających do zarządu oraz przyjęto zmiany w statucie Związku.

Rejestracja

rowerów i wozów ciężarowych

W czwartek, 1 maja, w kolejnym dniu dorocznej wymiany znaków rejestracyjnych (numerów do rowerów) i kart rowerowych na r. 1930, winni zgłosić się w godz. od 9 do 13 posiadacze rowerów oznaczonych rumerami 1929 r. od 9,201 do 9,400 i w godz. od 17 do 21 od 9,401 do 9,600.

Tegoż dnia winni zgłosić się posiadacze wszelkich ciężarowych wozów konnych, oznaczonych numerami z r. 1929 w godz. 9 do 13 od 2,001 do 2,100 i w godz. od 17 do 21 od 2,101 do 2,200.

Wiadomości kościelne

W piątek odprawionee będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. jana, o godz. 8 zrana, w kaplicy Pana Jezusa.

W kościele św. Anny (po bernardyńskim) ku czci Serca Pana Jezusa, w kaplicy Matki Boskiej, odprawiona będzie wotywa o godz. 9 zrana.

Radjo

Program Polskiego Radjo na sobotę, dnia 3-go maja.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *9.30* Nabożeństwo z klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie. *12.10* Koncert z Filh. Warsz. *14.00—15.45* Aud. popularna. *15.45* Gawęda o sygnałach wojskowych. *16.00—16.35* Koncert popoł. *16.35—17.00* Pogad. p. t. Trzeci Maj. *17.00—18.00* Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00—18.45* Aud. dla dzieci. *18.45* Rozmaitości. *19.10* Wiadomości pożyteczne. *20.00* Suita wiosenna — słuchowisko. *20.30* Koncert wieczorny. *22.00* W cichym dworze. *23.00—24.00* Muz. tan.

KRAKÓW: *12.10—14.00* Poranek z Filhar. Warsz. *14.00* Audycja z Warszawy. *16.20—16.35* Koncert gramofonowy. *16.35* Odczyt p. t.: Konstytucja 3-go Maja. *17.00—18.00* Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. *18.00—18.45* Audycja dla dzieci. *19.30—19.55* Przegląd polityki zagr. *20.00* Słuchow. z Warszawy. *20.30* Koncert z Warsz. *22.00—23.00* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00* Muzyka tan.

POZNAŃ: *9.00* Naboż. z Katedry pozn. *12.05—14.00* Poranek symf. z Filh. Warsz. *16.40—17.00* Kurs ang. *17.00 — 18.00* Nabożeństwo z Wilna. *18.00 — 18.20* Odczyt o dziennikarstwie. *18.20—18.45* Muz. *18.55—18.45* Interludium muz. *18.55—18.55—19.20* Żywe słowo. *19.20—19.40* Silva rerum. *19.40—19.50* Interludium muz. *20.00—20.15* Gawęda reporterska. *20.15—20.30* Ze świata kobiecego. *20.30—22.00* Koncert z Warszawy. *22.15—24.00* Muz. tan. *24.00—02.00* Koncert nocny.

KATOWICE: *9.00* Transmisja nabożeństwa. *12.10—14.00* Poranek z Filh. Warsz. *14.00—16.00* Transm. z Warsz. *16.00—16.35* Koncert z Warszawy. *17.00—18.00* Naboż. z Wilna. *18.00—18.45* Audycja dla dzieci. *19.05—19.20* Odcinek powieściowy. *19.20—19.30* Intermezzo muz. *19.30—19.55* Trzeci Maj jako symbol dziejów polskich. *20.00—20.30* Słuchow. z Warsz. *20.30—22.00* Koncert z Warsz. *22.00—22.15* Transm. z Warsz. *23.00—24.00* Aud. Trzeciego Maja.

WILNO: *12.10—14.00* Koncert z Warszawy. *16.00—16.15* Muzyka gramofonowa. *17.00—18.00* Nabożeństwo z Ostrej Bramy. *18.00—18.45* Aud. dla dzieci. *18.45—19.05* Rok walki z gruźlicą w Wilnie. *19.05—19.30* Na szerokim świecie. *20.00—23.00* Trans. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka gramof.

LWÓW: *9.00* Naboż. z Pozn. *12.10* Poranek z Filh. Warsz. *14.00—16.00* Transm. z Warsz. *17.00* Naboż. z Wilna. *18.00* Aud. z Warsz. *19.10—19.30* Odczyt Znaczenie Towarzystwa Szkoły Ludowej dla rozwoju kultury polskiej. *19.30* Transm. z Krak. *20.00* Słuchow. z Warsz. *20.30* Koncert z Warsz. *22.00—23.00* Feljeton z Warsz. *23.00—24.00* Muz. tan.

ŁÓDŹ: *9.00* Naboż. z Pozn. *12.10—14.00* Poranek z Filh. Warsz. *14.00—17.00* Transm. z Warsz. *17.00—18.00* Naboż. z Ostrej Bramy w Wilnie. *23.00* Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *16.20* [illegible]. Audycja z ok. Polskiego Święta Narodowego. *17.55* *Königswusterhausen.* Odczyt Kanclerza [illegible] Hermanna Müllera: Państwo a [illegible]. *21.00* [illegible]. *21.10* *Monachium.* Tłusty [illegible] komedia Bokoffilego. *22.10* [illegible] Audycja z ok. Polskiego Święta Narodowego. *22.00* *Budapeszt.* [illegible] polski. *22.40* *Londyn* (*National*) Radjokabaret.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.